Największy sterowiec świata, amerykański „Akron“ uległ dnia 4-go b. m. o godz. 1-szej rano, straszliwej katastrofie podczas podróży z Waszyngtonu do Benh Haven. Zaskoczony olbrzymią burzą, walczył „Akron“ z rozhukanym żywiołem przez kilkanaście minut i prawdopodobnie rażony piorunem, runął do morza z 77 pasażerami. Balon „Semirigido“, który wyruszył na ratunek „Akrona“, również uległ katastrofie, gdzie załoga, złożona z 5 osób, poniosła śmierć. Wielka ilość parowców pospieszyła na ratunek rozbitkom „Akrona“. Dotychczas zdołano wyratować tylko 5 osób, z których jedna zmarła wskutek poniesionych poparzeń. O losie innych dotychczas brak bliższych szczegółów.

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

WARUNKI PRENUMERATY
ROCZNIE.
W Brazylji . . . . . 14$000
W Argentynie . . . . . 5 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 2 dolary
Sprzedaż w kioskach $500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.
Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada.— Rękopisów nie zwraca się, nawet tych, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 10 stron druku.

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.
Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban Nº. 842
Sekcja administracyjna w São Paulo
J. M. HOLESKI
— Caixa Postal, 2295
Redaktor odpowiedzialny: KAZIM. OŁDAKOWSKI

Nr. 15 | Telefon 4-3-4 | Kurytyba, 6 Kwietnia 1933 | Rok 42

Zamach na życie agenta konsularnego polskiego, pana Aleksandra Matuszewskiego, w S. Paulo.

Dn. 27-go marca, agent konsularny polski, p. Aleksander Matuszeweki, przyjął w biurze Agencji Konsularnej, przy ul. Barão de Itapetininga, 18, piąte piętro, numer sali 507, dwuch interesantów, którzy powiadając się polakami, prosili o wyjaśnienia w sprawach paszportowych.

Zaznaczyć wypada, że p. Matuszewski pracuje sam tylko w agencji, która składa się jedynie z jednej sali.

Niespodziewany Napad

Pan Matuszewski usiadł przy biurku i poprosił rzekomych interesantów, o dokumenty. Gdy jeden wręczył mu swój dowód osobisty, począł robić notatki na skrawku papieru. Raptem obaj proszący o wyjaśnienia, rzucili się na p. Matuszewskiego i uderzeniem w głowę pozbawili go przytomności. Jeden rzucił się na kasę usiłując wyłamać drzwi, drugi nerwowo przeszukiwał szuflady biurka. Po chwili, obaj złoczyńcy nieosiągnąwszy swego celu uciekli szybko.

Akcja policji

Wkrótce ktoś wszedłszy do sali zastał pana Matuszewskiego, który jęcząc leżał na ziemi, usiłując podnieść się. Zawiadomiono policję, delegat dyżurny dr. Durval Villelva zjawił się w biurze Agencji Konsularnej, by przeprowadzić śledztwo.

Natychmiast przewieziono pana Matuszewskiego do Pogotowia gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Niestety oświadczenia ofiary napadu, nie mogły rzucić żadnego światła na tą ciemną sprawę. Jedyną poszlaką mogącą rozświetlić wątpliwości, był dokument osobisty, wystawiony na imię Aleksandra Burchaneffa, który zbiegowie, uciekając w pośpiechu zostawili na biurku.

Czujność na wszystkich arterjach komunikacyjnych

Ponieważ obaj złoczyńcy, byli ubrani w kostjumy podróżne, policja przypuszczając, że będą usiłowali zbiec z S. Paulo, obsadziła wszelkie arterje komunikacyjne t. j. koleje żelazne i gościńce. Do wieczora nie zdołano się dowiedzieć nic pewnego.

Samobójczy Zamach wyjaśnia sprawę

Wieczorem, w taniem pensjonacie, przy ul. Borges Figueiredo, pewien człowiek, usiłował popełnić zamach samobójczy, przecinając sobie żyły u rąk. Uratowany, zapytany o nazwisko podał swe miano: Aleksander Burkhaneff. W jednej chwili policja wiedziała z kim ma do czynienia.

Zeznania Zbrodniarza

Badany zręcznie, niedoszły samobójca, począł z początku przeczyć wszystkiemu.

Wkrótce jednak przyciśnięty do muru przyznał się do zbrodni. Jego towarzysz ma się nazywać Dymitrij Gayoster. Złoczyńca znał pana Matuszewskiego od trzech lat, ale napad nie był spowodowany pobudkami, zemsty lub nienawiści. Przyczyną napadu była chęć zdobycia grosza, gdyż nie mając zajęcia od kilku miesięcy cierpi straszliwą nędzę. Co się zaś tyczy jego towarzysza to on również jak i zeznający, jest Rosjaninem i przed wielu laty uciekając do Polski zostawił swą żonę. W czasie wojny, zaciągnął się do wojska polskiego i za dzielność dosłużył się rangi oficerskiej. Były podporucznik, wystąpił z wojska i wyjechał do Brazylji. Co tu robił, tego uwięziony nie umiał powiedzieć, gdyż zna go zaledwie od 1-go lutego b. r. Sądzi że Dymitrij miał inny motyw do napadu niż on sam. Po ubezwładnieniu p. Matuszewskiego, Aleksander Burchaneff chciał się dobrać do kasy, a jego towarzysz przeszukiwał szuflady biurka, pragnąc się widocznie zaopatrzyć w blankiet paszportowy. Chodziło mu o otrzymanie dokumentu. W końcu zbrodniarz zeznał, że jego towarzysz uciekł do Stanu Goyaz.

W jaki sposób została popełniona zbrodnia?

Burkhaneff zeznał, że on rzucił się na pana Matuszewskiego i począł go dławić, silnie chwyciwszy rękami za gardło, gdy tymczasem, jego towarzysz ogłuszył ofiarę napadu kilkoma uderzeniami, żelaznym, kilowym ciężarkiem, skradzionym w tym celu w pensjonacie.

Stan Zdrowia Ofiary

Pan Aleksander Matuszewski znajduje się obecnie w szpitalu «Umberto I» gdzie zaraz w nocy był operowany. Jego stan zdrowia polepszył się znacznie.

Wyrażamy Panu Matuszewskiemu wyrazy ubolewania z powodu rozbójniczego napadu i życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia. RED.

List otwarty
do księdza redaktora Jana Pałki

W odpowiedzi na artykulik «Dwie miary», komunikuję:

Zawezwano mnie do Kurytyby na kierownika biura C. Z. P. w chwili ciężkiej dla C. Z. P. przed II Sejmikiem. Nie lubiłem nigdy pracy biurowej i jej nie lubię, lecz na rozkaz stawiłem się i zostałem przyjęty przez ówczesny Zarząd C. Z. P. «z otwartemi rękami». Jeden z członków Prezydjum mówił nawet żartobliwie: „Jeziorowski niedługo z łóżkiem przeniesie się do naszego biura, bo siedzi tu po całych dniach i wieczorach“.

Wtedy (przed rokiem) byłem dobry, lecz obecnie napada się na mnie!

Za co?

Zato, że nie mogłem milczeć, gdy wysokie stanowisko prezesa centralnej polskiej instytucji wykorzystuje się, aby wymusić od rządu polskiego odszkodowanie dla p. p. Radeckiego i Benradta, którego nie może wypłacić prywatne Towarzystwo Kolonizacyjne z Warszawy.

Na tle tego procesu powstały ohydne napaści na nasze placówki konsularne i dyplomatyczne. Szargano dobre imię polskie... Cały szereg antypolskich napaści ukazał się w „Correio do Paraná“.

Jasnem jest dla każdego Polaka, mającego chociaż trochę rozumu w głowie, że nikt inny nie był zainteresowany w tem oczernianiu naszych placówek w prasie brazylijskiej — jak tylko osoby zainteresowane finansowo w procesie. W prasie brazylijskiej były podawane szczegóły, które nie mogły być znane z aktów sądowych.

Jeżeli adwokat Brazyljanin, Dr. João Berquó, domaga się od rządu polskiego wypłacenia odszkodowania dla p. p. Radeckiego i Benradta ze względów formalnych, to sprawę tę ujmuje z adwokackiego punktu widzenia, lecz nie wolno było prezesowi Centralnego Związku Polaków współdziałać z p. Dr em Berquó w prowadzeniu tej sprawy TAKIEMI METODAMI, jakie były użyte w tym procesie. Dlatego czułem się moralnie zobowiązany do postawienia wniosku o udzielenie wotum nieufności prezesowi C. Z. P., D-rowi J. Grabskiemu.

A teraz słów kilka pod adresem ks. Pałki:

Jestem „instruktorem“, opłacanym przez całe społeczeństwo polskie (jak pisze «Lud» w artykuliku «Dwie miary»). W ubiegłym roku pobierałem pensję za pracę w biurze C. Z. P., a obecnie w biurze Wydziału Oświatowego C. Z. P.

Dla «Kultury» pracuję bezinteresownie w wolnych godzinach od zajęć biurowych i to jest mi wolno robić. Przyjąłem zaszczytny obowiązek prezesa Związku Towarzystw Polskich «Kultura» ponieważ sądziłem, że wkrótce zostanę przeniesiony na emeryturę. Podam się do dymisji ze stanowiska prezesa «Kultury», jeżeli moje władze wyrażą odnośne życzenie, lecz wstyd jest, Księże Pałko, aby działacz społeczny używał w walce z człowiekiem z «przeciwnego podwórka» takich argumentów, jakie były użyte w notatce «Dwie miary».

Nie tylko urzędnicy kontraktowi, jakim jestem obecnie, pobierają pensje «opłacane przez całe społeczeństwo polskie bez różnic partyjnych». Pobierają te pensje, naprzykład, księża. Zapytuje się, więc Księdza Redaktora, czy ksiądz pobierający pensję z ministerstwa skarbu ma obowiązek zastanawiania się nad tem, z czyjej kieszeni pochodzą te pieniądze? Przecież w Polsce płacą podatki nie tylko katolicy, lecz i żydzi, prawosławni rusini, niemcy-ewangelicy i inni.

I jeszcze jedno pytanie, Księże Redaktorze! Czy Polakowi Duszpasterzowi wolno jest zaogniać walkę, jaka wybuchła obecnie na terenie Kurytyby?

K. Jeziorowski

Z POLSKI

Ambasada Polska w Rzymie

Dymisja hr. Potockiego, który był mianowany ambasadorem polskim w Rzymie przy Kwirynale, jest przedmiotem wielu komentarzy w kołach politycznych. Hrabia Potocki miał wyjechać, by objąć swe stanowisko i już począł czynić przygotowania do podróży. Lecz ostatnie tajemnicze narady między p. p. Mussolinim, Macdonaldem, Hitlerem etc. sprawiły zdaje się, że postanowiono mianować osobę będącą więcej na widowni politycznej i biegłego w dyplomacji. W niektórych sferach utrzymują, że Rząd rozmyślnie stara się opóźnić mianowanie ambasadora, przy Rządzie włoskim, póki nie zostaną jasno postawione kwestje narad między Mussolinim a Macdonaldem, które godzą podobno w żywotne interesy Polski.

Szyny wysłane do Brazylji

Załadowano dn. 25-go w porcie w Gdyni 4000 ton szyn przeznaczonych dla Brazylji. Jest to dopiero część wykonanego obstalunku.

Zamknięcie Sesji Sejmowej

Prezydent Mościcki, wydał dekret, zamykający sesję Sejmu. Z końcem kwietnia lub początkiem maja, Sejm ma być zwołany na nadzwyczajne posiedzenie.

Egzekucja Dziedula

Poseł Dziedul, który w swym czasie uciekł z Polski do Rosji został rozstrzelany przez władze sowieckie, jako zdrajca i agent policji polskiej! (Słuszna nagroda zdrady. Red.)

Nowa Linja Żeglugi

Dn. 30-go wypłynął z portu w Gdyni statek nowej Ligji Żeglugi, która będzie utrzymywała ruch morski między Gdynią — Victorią — Rio de Janeiro — Santos i Buenos Aires.

Zawieszenia Pism Polskich w Niemczech

Oprócz «Dziennika Berlińskiego» i «Gazety Olszyńskiej», Rząd Niemiecki zawiesił resztę pism polskich, tak że mniejszość polska w Niemczech została zupełnie pozbawiona pism polskich. (Rząd Polski powinien w odpowiedzi zamknąć 106 pism niemieckich, wydawanych w Polsce. Red).

Związek Amatorów Sceny

wystawia dnia 16 go b. m. (w niedzielę) w sali Związku Polskiego wspaniałą, tryskającą humorem i werwą komedję w 3 aktach Michała Bałuckiego p. t.

GRUBE RYBY

Udział biorą najlepsze siły ZAS'u

ŚMIECH HUMOR ŚMIECH

Wszyscy do Związku!

Początek o godz. 8.30 wieczorem.

Po przedstawieniu Wielkanocny Bal.

Potrzebni.

Potrzebuje się specjalistów tokarzy ręcznych w fabryce wyrobów z gliny «Iraçema» w Campo Largo da Piedade.

Dobra płaca.

Informacje w barze «Palmeira»

Posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylji.

Dn. 2 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylji. Posiedzenie to zaszczycili nasi Przedstawiciele pp. Konsul Generalny R. P. dr. Roman Staniewicz i Wice Konsul Teodor Cybulski. Przewodniczył prezes pan Wawrzyniec Jasiocha, który zapewne dlatego nie zaprosił żadnego z naszych Przedstawicieli na przewodniczącego honorowego, by Ci Panowie swobodniej mogli brać udział w rozprawach. Obecni byli p.p. St. Pajewski, inż. Makomaski, prof. K. Lech, Dunajski, jezierski i przedstawiciel «Gazety Polskiej» Jan Chorośnicki.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu byłej Sekcji Rolnej C. Z P. zebrani postanowili oddać księgi i archiwum Zarządowi C. Z. P. z prośbą o zwrócenie ich Zarządowi Z. Z. R. P. Na zapytanie przewodniczącego, czy Zarząd nie powinien wysyłać delegata na posiedzenie C. Z. P. członkowie Zarządu Z. Z. R. P. wyjaśnili, że będąc organem wykonawczym Zjazdu Rolników, który uchwalił jednomyślnie wotum nieufności Zarządowi Głównemu C. Z. P. i jego Cenzorowi za antypolskie występy, nie może utrzymywać żadnych stosunków z dyskwalifikowanymi niedobitkami Zarządu C. Z. P., gdyż w takim razie przekroczyliby mandaty udzielone im przez Zjazd Rolniczy.

Nastepnie zostały ukonstytuowane Władze Z. Z. R. P. mianowicie wybrano Prezydjum Zarządu, który składa się jak wiadomo z delegatów poszczególnych Związków rolniczych. Prezydjum składa się obecnie z prezesa p. Wawrzyńca Jasiochy, wiceprezesów Walentego Fałata i Stanisława Pajewskiego, sekretarzy inż. Makomaskiego i Kudławca oraz skarbników Gębarowskiego i Dunajskiego, Następnie rozdzieliwszy te urzędy na administracyjne i organizacyjne, zebrani zaangażowali na sekretarza technicznego pana Jezierskiego. Również postanowiono przenieść Biuro Z. Z. R. P. do lokalu firmy Cooperativa Polono Brazileira Krasicki e Cia, Avenika João Pessoa, liczba 71. II piętro.

W czasie ożywionej dyskusji postanowiono ułożyć program działalności, przyczem powstała nadzwyczaj szczęśliwa myśl podzielenia naszych kolonji na okręgi, w którym propagowanoby taką lub inną kulturę roślin, mogących dać uprawiającym największą korzyść, lub taki lub owaki przemysł rolniczy. Pan Pajewski zwracał uwagę obecnych na ważny szczegół: mianowicie w okolicach Ivahy miód jest bardzo tani a przytem pszczelnictwo jest uprawiane w tamtych stronach w sposób nader prymitywny. Gdyby przy pomocy fachowców wysłanych w tamte osiedla udało się zorganizować hodowlę pszczół i podnieść ją na wysoki stopień, wówczas byłyby widoki zorganizowania tutaj za pomocą Zarządu Z. Z. R. P. pośrednictwa w handlu miodem, to oczywiście korzyści obustronne byłyby niezaprzeczalne. To samo można powiedzieć o innych produktach, jak n. p. o wyrobach masarskich, wędlinach i innych przetworach hodowli trzody chlewnej.

W końcu omawiano powstanie pisma rolniczego, które ma się ukazać w najbliższej przyszłości. Utworzył się komitet redakcyjny w Marechal Mallet z panem Skarbek-Kruszewskim na czele.

Pan przewodniczący zamknął w końcu posiedzenie dziękując Przedstawicielom R. P. za przybycie i zainteresowanie się sprawami rolnictwa polskiego w Brazylji.

Z naszej strony dodajemy, że nareszcie sprawa rolnictwa naszego weszła na odpowiednie tory. Odtąd rolnicy sami będą mogli stanowić o swych żywotnych interesach, a otwiera się przed nową organizacją olbrzymi horyzont. Jesteśmy pewni, że przy rozumnem pokierowaniu sprawy nietylko że Z. Z. R. P. będzie mógł przyczynić się do rozkwitu rolnictwa w Paranie, nietylko że może podnieść stan dobrobytu naszych wychodźców trudniących się uprawą roli, lecz stanie się łącznikiem między Starym Krajem a Nową Macierzą, jako pośrednik w stosunkach handlowo-przemysłowych. Redakcja nasza jak najsilniej będzie popierała wysiłki nowej organizacji, oraz ofiaruje jej jak najchętniej swe usługi.

JOSÉ MICHON proszony jest o podanie swego dokładnego adresu. Gotówkę otrzymaliśmy, lecz w liście oprócz nazwiska niema adresu gdzie zamówienie wysłać.
ARCHOTE, Caixa Postal 2295 S. Paulo

Wypożyczalnia książek
w języku portugalskim (Brazylijskim)
Warunki przystępne dla każdego.
Również sprzedaż najlepszych dzieł za gotówkę. Piszcie po katalogi.
Pisać można w języku tak portugalskim jak i polskim.
Adresować:
ARCHOTE
Caixa Postal 2295
São Paulo.
Potrzebni Agenci

Przyślijcie swoją małą fotografję, a zrobimy Wam duży, artystyczny piękny portret.
Poleca ramy do obrazów i portretów oraz ramki do fotografij i szkła.:Obrazy religijne.
Po bliższe informacje piszcie:
◆ FOTO ARTISTICA ◆
Caixa postal 1965
— SÃO PAULO —
Potrzeba agentów w każdej miejscowości.

Kto przybywa do S. Paulo. niech zwiedzi nasz
Magazyn ubrań
Zawsze wielki wybór gotowych, jako też wykonujemy na zamówienia.
Sprzedajemy detalicznie i hurtownie, po cenach bardzo korzystnych.
M. FRISHMAN
Rua Coto de Magalhães 72
SÃO PAULO

Tylko znawcy zaświadczają,
że przyjemne palenie papierosów jset wtedy, gdy używa się hygjeniczne i nieszkodliwe
TUTKI PAPIEROSOWE
które oczyszczają nikotynę przez nałożoną watę w środku tutki. Cena za 100 sztuk tutek tylko 600 reisów, za tysiąc 4$500, a z przesyłką do innego miasła 6$000
Maszyna do robienia papierosów 1$000
Sto książeczek papierków paryskich do robienia papierosów 12$000.
MAURICIO STADLER
PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH
RUA S. CAETANO, 208 — SÃO PAULO, Cap.
POTRZEBUJEMY AGENTÓW I PRZEDSTAWICIELI.

Kto chce mieć dobrą i tanio, używaną, prawie nową MASZYNĘ DO SZYCIA

niech się zwroci do
Casa ADÃO
Właściciel A. Bocewicz
Rua Conselheiro Ramalho 270
(Róg Avenida Brigadeiro Luiz Antonio)
Tramwaje 3, 5, 30, 40 i 47. Telefon 7-6191
SÃO PAULO
Duży wybór maszyn do szycia do użytku domowego, jako też przemysłu, używane po cenach niskich; ręcznne od 45$ i nożne od 125$ i wyżej, Singera i innych najlepszej marki fabryk. Nowe maszyny Singera dajemy na spłaty miejscowym.
Pozamiejscowym odbiorcom wysyłamy bez doliczania opakowania i dostawy op kolei. Na żądanie wysyłamy katalogi maszyn.

Do Gospodarstwa Rolnego na kolonji „NOWA WOLA" poszukuje się solidnego i pracowitego
małżeństwa.
Reflektuje się tylko na pracowników, znających pracę na roli i gospodarstwie. Wymagana jest również znajomość obchodzenia się z końmi.
Warunki i wysokość pensji rocznej według umowy.
Zgłoszenia przyjmuje
S. Wolski
Rua Angelo Sampaio Nr. 1531.
Kurytyba.

Rio Grande do Sul.

Bankiet ku czci ks. Arcybiskupa D. João Beckera w Lagoa Vermelha.

Dn. 9 marca odbył się w Lagoa Vermelha w hotelu Familiar wspaniały bankiet ku czi ks. Arcybiskupa Porto Alegre D. João Becker. Byli obecni: pułkownik Gabrail Tigre, prefekt municypalny, członkowie Rady «Conselho Consultivo», władze sądowe, kler, reprezentanci klas konserwatywnych i wiele innych wybitnych osobistości. W czasie uroczystości wypowiedziano wiele wspaniałych mów.

Nagły zgon.

Pani Antonia Luiza Leão wdowa licząca lat 59, gdy wychodziła z tramwaju padła nagle na bruk, rażona udarem sercowym. Lekarze mogli tylko skonstatować zgon.

Pod wpływem oparów alkoholicznych omal że nie popełnił zbrodni.

Pedro de Pereira, młody człowiek liczący lat 23, należy do tych nieszczęśliwców, których opanował demon pijaństwa. W pewną niedzielę już od rana nieszczęsny Pedro był wcale przyzwoicie «wstawiony». Kilku jego znajomych, litując się nad nieszczęsnym pijakiem, który stał się pośmiewiskiem i celem zjadliwych szyderstw gawiedzi, postanowiło zaprowadzić go do domu. Między tymi samarytanami znajdował się litościwy murzyn Demelio Francisco de Oliveira, szwagier nałogowego Pedra. Już w połowie drogi wyprowadzony z knajpy, kędy raczył się obrzydliwą kaszasą, młody człowiek przekraczający tak zuchwale prawa boskie i ludzkie stanął raptem niby uparty osioł, nie chcąc iść do domu, tylko pragnął powrócić do miejsca swych sprośnych uciech, by dalej raczyć się djabelskim płynem, który tyle ludzi przywodzi do grzechu. Obecni prosili, namawiali upartego grzesznika, by powrócił do domu, lecz ten zwrócił się do swego czarnego szwagra, a człowieka o anielskiem sercu, żądając pożyczki, gdyż utrzymywał, iż bez pieniędzy nie może wracać do swego ogniska domowego. Demalio odmówił kategorycznie udzielenia pożyczki i cały pochód ruszył, mając chwiejącego się jak trzcina Pedra przed sobą. Raptem człek rozchwycony niezaspokojonem pragnieniem alkoholu, odwrócił się i straszliwym nożem zadał szwagrowi kilka cięć, a następnie po dokonaniu tego szalonego czynu uciekł ile sił w chwiejnych nogach i skrył się w swej ponurej siedzibie, skąd go dopiero wyciągnał patrol okrutnej lecz sprawiedliwej policji, który zawiódł opilca tam, gdzie jest płacz i zgrzytaine zębów. Ranny poważnie Demelio został opatrzony przez pogotowie i odstawiony na kurację do szpitala.

Zabójstwo.

W miejscowości zwanej Posto na granicy 6 i 7 go dystryktu Pelotas, został zastrzelony kolonista niemiecki Rodolpho Spitzer. Władze prowadzą śledztwo by ustalić osobę zabójcy i wymierzyć mu odpowiednią karę.

Podwójny czas służby.

Sekretarz Spraw Wewnętrznych i Zewnętrznych, zastępujący w czasie nieobecności interwentora federalnego, wydał dekret, mocą którego żołnierze i oficerowie w czasie służby, którą pełnili przez przebieg rewolucji będą mieli ów okres rachowany podwójnie w razie podania się do emerytury.

Nagły zgon.

Zmarł nagle p. Sotero Vieira, kupiec zamieszkały w Porto Alegre. Poczuł on się około pierwszej w nocy bardzo źle, a gdy rodzina zatelefonowała o pomoc do pogotowia, to natychmiastowo wysłano ambulans i medyka, celem niesienia pomocy choremu. Niestety, gdy pomoc przybyła, mogła tylko skonstatować nagłą śmierć chorego, spowodowaną udarem sercowym.

Zabity przez pociąg.

Koło Uruguayany pewien żebrak chciał przejść przez tor kolejowy powyżej stacji. Biedny stary człowiek na poły sparaliżowany, został najechany przez szybujący pociąg, który poranił go silnie, co spowodowało śmierć nieszczęśliwego w kilka godzin później.

Licytacja kontrabandy.

W Livramento odbyła się licytacja towarów, zabranych przemytnikom. Dochód z kontrabandy wynosi 10:262$500.

Wieści z Argentyny

Stosunki handlowe z Anglją

Dn. 21-go marca odbyło się długie posiedzenie Gabinetu Ministerjalnego, na którem rozstrząsano trudności, pozostałe w czasie rokowań odbywających w Londynie, między specjaną misją, której przewodniczy, wice-prezydent Julio Roca a delegatami Rządu Brytyjskiego. Mówiąc do przedstawiciela agencji «Havasu», p. minister Skarbu Alberto Hueyo oświadczył, że można uważać za pokonane wspomniane trudności, wyjąwszy niektórych kwestyj odnoszących się do importu mięsa. Dalej, p. minister dodał, że Rząd wysłał dodatkowe instrukcje misji w Londynie, które pozwolą na doprowadzenie do skutku umowy ku zadowoleniu obu państw.

Dziennik „Nacion" o polityce brazylijskiej

Dziennik «Nacion» publikuje artykuł poświęcony polityce brazylijskiej, komentując nowinę o zamierzonej amnestji dla wygnańców politycznych, oświadczając, że to postanowienie wskazuje, że Brazylja weszła stanowczo w fazę normalizacji stosunków i reorganizacji politycznej, co sprawi, że nastąpi dla tego kraju okres postępu duchowego i demokratycznego.

Linja pocztowa powietrzna

Towarzystwo «Aeropostal» otrzymało koncesję od Rządu, na eksplorowanie pocztowej linji powietrznej, między Buenos Aires a Patagonja, na przeciąg 10 iu lat. Wspomniane T-wo otrzyma od Rządu zasiłek, w wysokości 15.000 pezów miesięcznie.

Wyjazd misji specjalnej do Włoch

Specjalna misja wyjechała do Włoch, na pokładzie statku «Conte Biancamano» pod kierownictwem pana Ramosa Mejia, dn. 21 marca.

Wizyta ministra Urugwajskiego

Przybył dn. 21-go do Buenos Aires minister urugwajski Skarbu, pan Azevedo Alvares, który naradzał się z p. Albertem Hueyo, ministrem Skarbu argentyńskim w kwestji spraw handlowych, obchodzących obydwu państwa.

Nowi Ministrowie

Wręczyli listy uwierzytelniające, p. prezydentowi, generałowi Justo, ministrowie pełnomocni Niemiec, p. Kanfimannasem i Panamy Olgniu.

Nowa Kopalnia Nafty

Przerwano czasowo, roboty wiertnicze w nowej kopalni nafty, w szybie wierconym, o 40 kilometrów od Rio Pescado. Powodem tego wstrzymania robót jest fakt że rzeczoznawcy orzekli, iż można spodziewać się, iż szyb ten będzie miał olbrzymią produkcję, przewyższającą wszelkie inne szyby naftowe w Argentynie, a zbiorniki, mające pomieścić tryskającą ropę, nie są jeszcze gotowe.

Przerwanie komunikacyj między prowincją Formozą a Boliwją

Ustawiczne słoty i deszcze, które nawiedziły w ostatnich tygodniach prowincję Formoza, popsuły gościńce i zamieniły drogi w straszliwe kałuże, w których utknęły samochody dowożące prowianty dla armji boliwijskiej. Jedynie kolej podtrzymuje ruch, a rolnictwo ponosi nieobliczalne szkody, gdyż produkty rolne są dostarczane z dalekich stron do Boliwji. Również z powodu niepogody, stan wojska pogranicznego, strażującego na granicy boliwijskiej, pozostawia wiele do życzenia.

Butelki.
Kupuje i sprzedaje się jakąkolwiek ilość wypróżnionych butelek.
Udziela się bliższych informacyj przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 654 — Telefon 59.

Companhia Colonizadora e Mercantil Paranaense S. A.
(Parańska Spółka Kolonizacyjno-Handlowa T. A.)
Rua Angelo Sampaio, 41
CURITYBA — PARANA' — BRASIL
Caixa Postal, 222. Telegrammas „Colonisadora"
Sprzedaje ziemie na kolonji
NOWA WOLA
za gotówkę lub na dogodne raty bez procentów. Czy chcesz zabezpieczyć sobie i swej rodzinie dobrobyt? Czy chcesz posiadać ziemię, której tytuł własności jest gwarantowany? Czy chcesz mieć dobre i obfite plony i łatwą sprzedaż swych produktów na miejscu?
Jedź do
NOWEJ WOLI
Stacja kolejowa Artur Bernardes Linja Paranapanema stan Paraná. Wszelkich informacji i objaśnień udziela biuro Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-handlowej Curitiba Rua Angelo Sampaio nr. 41 antigo Caixa postal 222, Cooperativa Polono-Brasilelra Curitiba Avenida João Pessoa nr. 71 2 andar i administracja Nowej Woli Stefan Wolski Stacja Artur Bernardes Linja Paranapanema Paraná.
Przejazd ze stacji Artur Bernardes do kolonji Nowa Wola w każdy piątek, jako też utrzymanie dla zwiedzających kolonję na miejscu bezpłatnie.
Najdogodniejsza komunikacja jest następująca: Wyjechać z Ponta Grossa w południe w środę, przenocować w Jaguariahywie, skąd wyjeżdża się w czwartek rano do stacji Artur Bernardes. Bilety kolejowe należy kupować wprost do stacji Artur Bernardes.

Na tle ostatnich wypadków.

Zacznę od końca, a początek omówię na końcu.

Ogólnie wiadomą jest już rzeczą, że nieobliczalne adwokackie manewry p.p Grabskiego i sp. zahaczające z premedytacją o naszą centralną organizację, a atakujące wszystko co polskie, w celu wywarcia nacisku na sprawy polskie, z widokiem wymuszenia pieniędzy z Polski, dla prywatnej sprawy procesowej prowadzonej przez adwokata p. Grabskiego, wstrząsnęły gwałtownie Centralnym Związkiem Polaków w Brazylji. Rezultatem tego wstrząsu było zmiecenie z platformy naszego zbiorowego życia faktycznych sprawców tych metod, oraz niecnych ich protektorów, głównie ks. Jana Pałki gen. sekretarza C. Z. P.

Ostatni zjazd rolników, wyrażając jednogłośnie votum nieufności prezesowi C. Z. P. p. Grabskiemu i gen. sekretarzowi ks. J. Pałce, był punktem kulminacyjnym tego wstrząsu. Zdrowa, uczciwa i pełna godności opinja polskiego społeczeństwa w Brazylji, wyraziła się dobitnie przez usta i stanowisko delegatów towarzystw polskich na ostatnim zjeździe rolników w Kurytybie. Zdecydowane stanowisko w tej sprawie, było godną rehabilitacją za wstyd jakim okryły nasze społeczeństwo osoby stojące u steru C. Z. P., osoby, w dużym stopniu współwinne w tym skandalu, lub zbyt bierne i obojętne na obronę godności i honoru kolonji polskiej w Brazylji.

To zdecydowane, jednomyślne stanowisko ostatniego zjazdu rolników, powodowane zbeszczeszczonym przez zarząd C. Z. P. honorem polskim, jest tem znamienniejsze, że votum nieufności dla p. p. Grabskiego i ks. Pałki (prezes i sekretarz C. Z. P.) uchwalone zostało wszystkimi głosami obecnych na zjeździe delegatów, t. j. głosami nawet tych delegatów, którzy doniedawna uważali obu, w tej chwili już zdyskwalifikowanych, za prowodyrów swej grupy politycznej. Cześć rolnikom za zdrowy rozsądek i za uratowanie godności polskiej!

Powyższe naświetlenie dowodzi, że zaszłym wypadkom na platformie C. Z. P., stanowczo nie można przypisywać znamion jakiejkolwiek partyjności ze strony tych, którzy stanęli wobec zarządu w zdecydowanej opozycji. Bowiem osoby w tej chwili już zdyskwalifikowane a zajmujące w C. Z. P. naczelne stanowiska, okryły hańbą siebie i swoje stanowiska, a więc bez względu na ich przynależność partyjną, musiało się je potępić. Tak się też stało. Lekkomyślnością i wprost głupotą byłoby przypisywanie temu zajściu jakiejkolwiek z pobudek partyjności, i dobrze będzie jeśli o tem pamiętać będzie grupa do której doniedawna należeli obaj zdyskwalifikowani, t. j. p. p. Grabski i ks. Pałka, doniedawna, bo chyba grupa o której jest mowa nie zechce brać na siebie konsekwencyj obu zdrajców swej sprawy. Dobrze będzie, jeśli ks. superjor Bronny, przełożony ks. ks. Misjonarzy nad tem się zastanowi. Również niech o tem pamiętają obaj zdyskalifikowani, a przedewszystkiem ks. Jan Pałka, bo jako redaktor organu ks. ks. Misjonarzy «Lud», mógłby łatwo o tem zapomnieć; oczywiście rozmyślnie, dla podszywania się pod płaszczyk opiekuńczy. A takiem „zapomnieniem" zaszkodzi niezawodnie swej grupie więcej, niż jej zaszkodził dotychczas. Na to nawet uchwała „Oświaty" nie pomoże...

To, co miało miejsce na tegorocznym walnym zjeździe rolników w Kurytybie, jest miniaturą tego co stać się musi na najbliższym Sejmie C.Z.P., o ile do tego czasu sprawa niekompetencji prezesa i sekretarza nie zostanie zlikwidowana w inny sposób. Zlikwidowaną zaś być może jedynie przez bezzwłoczne, dobrowolne ustępienie obu zdyskwalifikowanych w opinji publicznej, t. j. prezesa C. Z. P. p. Grabskiego i sekretarza ks. Pałki, gdyż tylko w tym wypadku nie może być mowy na Sejmie o votum nieufności, dla osób nie będących już na stanowiskach.

Nasuwa się jednak pytanie dlaczego votum nieufności walnego zjazdu rolników nie objęło całej reszty skomplotowanego ze sobą zarządu C. Z. P. t. j. pp. Twardowskiego (cenzora) Lachowskiego (wice-prezesa) oraz pp. Szubera i Edwarda Jaworskiego? Odpowiedź krótka: dlatego, że wina tych panów choć oczywista, jest tylko pośrednia — nie było dowodów winy bezpośredniej.

Natomiast były dowody nieorjentowania się tych panów (może symulacja!), co się przejawiało w usprawiedliwiającem przemówieniu p. p. Twardowskiego (cenzor) i Lachowskiego (wiceprezes.) Trzeba prócz tego zaznaczyć, że na omawianym zjeździe rolników, po dyskusji na temat wiadomych zajść w zarządzie C. Z. P., który to przedmiot chociaż w program zjazdu nie wchodził, lecz był zbyt aktualny i poważny żeby mógł być pominiony — wysunięte zostały dwa wnioski: jeden z wypowiedzeniem votum nieufności tylko p. Grabskiemu (prezesowi C. Z. P.), drugi z votum nieufności dla p. Grabskiego i dla ks. Pałki (sekretarz C. Z. P.). Przewodniczący Zjazdu, p. Romuald Krzesimowski, uważał za wskazane poddać pod głosowanie wprzód wniosek pierwszy, a następnie drugi. Ten właśnie drugi wniosek miał głosy wszystkich obecnych na zjeździe delegatów, bo od podniesionych do góry kartek mandatowych zaroiło się, a na zapytanie przewodniczącego kto głosuje przeciw i kto się wstrzymuje od głosowania, nie było odpowiedzi. Fakt ten powinien być w protokule zebrania dokładnie uwzględniony, bo o to będziemy się upominać na następnym zjeździe rolników. Można więc słusznie twierdzić, że votum nieufności dla prezesa C. Z. P. i dla sekretarza uchwalono jednogłośnie (głosowano podwójnie).

Czem się tłumaczy tak zdecydowane i jednomyślne stanowisko wszystkich delegatów Zjazdu rolników? Przecież obecni na sali: cenzor C. Z. P. p. Twardowski i wiceprezes p. Lachowski, usilnie się starali wpłynąć na delegatów żeby nie głosowali za votum nieufności. Tłumaczyli delegatom swoje niby racje w sposób tak rozbrajająco naiwny i niby niewinny, że doprawdy mogli łatwo wprowadzić w błąd mniej orjentujących się delegatów. A jednak votum nieufności przeszło jednogłośnie. Co to znaczy? Gdzie tkwią motywy tak zdecydowanego stanowiska delegatów? Czy nie była to przypadkiem zgóry uplanowana akcja? Może lekkomyślne, zbyt pochopne nastroje były tego przyczyną? A więc może popełniono niesprawiedliwość i błąd, uchwalając votum nieufności właśnie dla obu głównych członków zarządu C. Z. P.?

Ażeby na te pytania odpowiedzieć, musimy sięgnąć pamięcią nieco wstecz i nieco wgłąb. Nie! — jednomyślne uchwalenie votum nieufności prezesowi C. Z. P. i gen. sekretarzowi, nie było zgóry uplanowaną konspiracją. Najlepszym tego dowodem jest, że nawet sfery którym mogło szczególnie zależeć na zaznaczeniu istnienia w kolonji lojalnego pierwiastka państwowego, były przeciwnie tej uchwale i z uchwały tej są obecnie niezadowolone.

To, co zaszło w tej mierze na zjeździe rolników, było dla wszystkich niespodzianką. Było to niespodzianką również i dla mnie, który ten wniosek wysunąłem. Było to jednak probierzem zdrowej, chociaż w dużej części intuicyjnej orjentacji naszego społeczeństwa. Było to stwierdzanem istnienia wśród nas wartości moralnej, mimo iż często różne pozory wartości tej nas pozbawiają w oczach płytko patrzących obserwatorów z za Oceanu.

Powiedziałem, że było to wynikiem zdrowej lecz intuicyjnej orjentacji delegatów, ponieważ wiele z nich nie znali dokładniej motywów skłaniających do takiego a nie innego postąpienia. Lecz zamiast dokładnej znajomości motywów, posiadali delegaci to, co przydaćby się mogło niejednemu nieobliczalnemu adwokatowi: zdrowy chłopski rozum. Tym to rozumem powodowali się niektórzy delegaci i dlatego nie zbłądzili. Jednakże intuicja, chociażby będąca wynikiem trzeźwego rozumowania, nie wystarcza. Trzeba podać wyraźne i ściśle określone motywy tej racji, bo to nietylko przyczyni się do równowagi sumienia, ale zorjentuje też odpowiednio wogóle całą opinję publiczną, niezbyt pewną kto i ile ma racji. Oto motywy:

1) Pan Jan Grabski, prezes C. Z. P. od samego początku istnienia tej organizacji, już na pierwszym Sejmiku C. Z. P. w r. 1931 był sprawcą grubego nieporozumienia w łonie związku, gdyż podstępnie i z premedytacją podsunął i przemycił, za pośrednictwem stale naiwnego p. Lachowskiego, wniosek atakujący i dyskwalifikujący polską działalność kolonizacyjną w Brazylji. Wniosek ten był adwokackim manewrem, potrzebnym p. Grabskiemu do prowadzonego przezeń procesu z Tow. Kolonizacyjnym.

2) Kiedy dalsze, ale tym razem już publiczne adwokackie manewry, tego samego pokroju, ukazały się w brazylijskiej prasie, z dodatkiem ataków na wszystko co polskie, czem zmuszały C. Z. P. do ingerencji, p. Grabski był przeciwny wysłaniu delegacji do atakującego sprawy polskie brazylijskiego dziennika i mimo iż taka delegacja została przez zarząd C. Z. P. uchwalona, samowolnie ją wstrzymał.

Zaś na następnem posiedzeniu zarządu godził się na wysłanie delegacji, ale tylko pod tym warunkiem, o ile C. Z, P. weźmie na siebie sprawę procesu Tow. Kol., a więc mamy nowy gruby kruczek adwokacki tego jegomoś i.

3) Delegacja Zw. Tow. Pol. «Kultura», w osobach p. Konrada Jeziorowskiego (prezesa Kultury) i p. Marjana Hessla (wice prezesa Kultury stwierdziła w międzyczasie w rozmowie z redaktorem atakującego sprawy polskie pisma «Correio do Paraná», że materjału do tych publikacyj dostarczała redakcji adwokacka kancelarja p. Grabskiego i sp. Fakt ten nie może być zanulowany późniejszem wykrętnem pismem redaktora. Pan Jeziorowski powiedział to na Zjeździe rolników zupełnie otwarcie i opinja publiczna więcej wierzy delegatom „Kultury" niż pismu pana Stresera redaktora „Correio do Paraná". Widzimy w tem dalszy manewr adwokacki.

Pan Jan Grabski, prezes C. Z. P., swojem nieprzejednanem stanowiskiem w zarządzie C. Z. P., obliczonem wyraźnie na utylitarne korzyści przewidziane w prowadzonym przez siebie procesie prywatnym, dał najwidoczniejszy dowód swej niekompetencji zajmowania tak wysokiego i odpowiedzialnego stanowiska społecznego wśród nas i dlatego musiał być poddany ostracyzmowi.

Z charakteru powyższych motywów, nie obejmujących jeszcze całości zarzutów jakie słusznie skierować można przeciwko p. Grabskiemu, wynika, że nie mają one nic wspólnego ze względami natury politycznej partyjnej, natomiast są one ściśle związane z b. wyraźnemi prywatnemi sprawami adwokata p. Grabskiego i sp., dlatego to votum nieufności, opierając się chociażby tylko na tych motywach, jest aż nadto uzasadnione. Pan Jan Grabski, dzięki stanowisku jakie w ostatnich latach zajmował w polskiej kolonji, wyrósł na «wielkiego» i zrobił karjerę nietylko społeczną, będąc „murowanym" prezesem C. Z. P., ale i prywatną, bo stanowisko jakie zajmuje wśród sfer brazylijskich zawdzięcza stanowisku jakie zajmował wsród nas. To jednak doprowadziło niewyrobionego życiowo człowieka do zawrotu głowy, do zaślepienia i do skrajnej zarozumiałości, co spowodowało u niego lekceważenie sobie właśnie tych na których plecach wyrósł na „wielkiego". Pan Grabski miał być nawet posłem do Kongresu parańskiego w najbliższej kadencji, bo na to stanowisko wysuwała go podobno grupa misjonarska, skombinowana z tym panem. Teraz oczywiście nic z tego nie będzie. Pan Grabski dzięki swej nieobliczalności, jak był wysoko, tak teraz spadł nisko. Niech ten smutny przykład posłuży na naukę mocną podobnym różnym „doktorom".

Dobra nauka w las nie pójdzie.

A teraz ks. Jan Pałka.

W roli gen. sekretarza C. Z. P., ks. Jan Pałka stale fałszuje i na swoje widzimisię naciąga protokóły posiedzeń zarządu. Uprawia to szczególnie w ostatnich czasach, podczas trwania zatargu w łonie zarządu C. Z. P., z powodu adwokackich manewrów p. Grabski i sp. To sfałszowanie protokółów przez ks. Pałkę, było niejednokrotnie interpretowane przez uczciwy odłam członków zarządu.

2) Jako redaktor „Ludu", ks. Pałka stale nadużywa tego pisma dla adwokackich manewrów p. Grabskiego, wyciągając na łamy „Ludu" z rozmysłem przekształcone przez siebie fakty różnych nieporozumień w zarządzie C. Z. P., których to nieporozumień, związanych z całą tą adwokacką aferą, on właśnie, sam ks. Pałka jest głównym sprawcą, na to są dowody.

Ks. Pałka ciągle publikuje w „Ludzie" artykuły idące po linji adwokackich manewrów p. Grabskiego (ciekawe ile też mu za to obiecano z kwoty procesowej?) Umieszcza ponadto wyraźnie antypolskie artykuły p. Benradta, oraz napastliwe i obrażające godność Polaków głupie fejletony p. Stańczewskiego (pseud. Włóczykij) Ks. Pałka zrobił z prowadzonego przez siebie pisma organ nie grupy misjonarskiej, lecz organ parańskiej „Targowicy", czem swej misjonarskiej partji wyrządza niedźwiedzią przysługę, dyskwalifikując ją do reszty w oczach polskiego społeczeństwa tutaj i w Polsce.

3) Sekretarz gen. C. Z. P. ks. J. Pałka jest autorem wszystkich ostatnich skandalicznych komunikatów C. Z. P., idących na rękę adwokackim kruczkom p. Grabskiego i sp., uwłaczających godności polskiej, a atakujących w ordynarny i podstępny sposób Konsulat gen. w Kurytybie. Komunikatami temi ks. Pałka z rozmysłem zatruwa biedną, nieuświadomioną duszę polskiego kolonisty, zrażając ją do wszystkiego co polskie. Ks. Pałka deprawuje nam w ten sposób wychodźtwo polskie w Brazylji. Że tak jest faktycznie, wystarczy przeczytać którykolwiek z ostatnich komunikatów zarządu C. Z. P. dzieła ks. Jana Pałki. Tą trucizną renegacką śmie ten zdrajca polskiej sprawy zarzucać kolonję polską. A ks. Bronny, przełożony tego renegata, toleruje to wszystko. Co to znaczy?

4) Ks. Jan Pałka uprawia na terenie C. Z. P. akcję partyjną, misjonarską najzupełniej otwarcie, czem nietylko łamie statut organizacji, ale swej grupie oczywiście szkodzi, gdyż robi to po chłopsku, bez najmniejszego taktu. Ten ordynarny nietakt ks. Pałki bardzo sprzyja konsolidacji obozu postępowego i ruchowi Kościoła Narodowego, które to dwa kierunki postępu, świeckiego i religijnego, zostały pobudzone głównie dzięki roli ks. Pałki. To jednak tego pana nie sankcjonuje, chociaż niema tego zła któreby nie wyszło na dobre.

5) Mówi się też, że sekretarz Gen. C. Z. P. ks. Jan Pałka podszedł naiwnego p. Fr. Lachowskiego, wiceprezesa C. Z. P., bo korzystając z jego religijnego nastawienia, zobowiązał go uroczystą przysięgą, że trzymać będzie zawsze z nim razem. Samo to podstępne postąpienie sekretarza gen. jest już zamachem na całość organizacji i wystarcza ażeby nie mieć zaufania do takiego sekretarza.

6) Słyszymy również, że sekretarz Gen. C. Z. P. ks. Jan Pałka, w imieniu grupy misjonarskiej, zawarł ścisłą umowę z prezesem C. Z. P. p. Grabskim. Mocą tej umowy p. Grabski ma kandydować na posła do parańskiego Kongresu. Za to, p. Grabski miał w Kongresie prowadzić akcję zgodną z tendencjami grupy misjonarskiej.

Wszystko to jest jednym skandalem, którego głównym reżyserem jest ks. Jan Pałka, sekretarz gen. C. Z. P. Jakże więc można było nie uchwalić votum nieufności takiemu człowiekowi?

Czy można przypuszczać, ażeby te wszystkie machinacje ks. J. Pałki działy się bez współudziału jego przełożonego ks. superjora Bronnego? Chyba nie. Więc i ks. wizytator ponosi winę i to nie byle jaką. Czy władze tych księży w Polsce zaaprobują tego rodzaju skandale swoich podwładnych? Zobaczymy. Wyżej przytoczone motywy skłaniające społeczeństwo polskie w Brazylji do wypowiedzenia votum nieufności prezesowi C. Z. P. p. Grabskiemu i sekretarzowi gen. ks. Pałce, nie są wyssane z palca. Istnieją konkretne dowody słuszności tych motywów, i gdyby ich nie było, nie byłbym w możności opublikowania tego artykułu. W końcu muszę zaznaczyć, że od podanych wyżej motywów nie mogę nic odjąć, lecz w razie potrzeby mogę dodać jeszcze dużo szczegółów obciążających obu zdyskwalifikowanych, głównych sprawców ostatniego skandalu społecznego.

Stanisław Hessel

Protesty

«Towarzystwo polskie 3 Maja w Nowej Galicji protestuje przeciw szkalowaniu imienia polskiego w dzienniku «Correio do Paraná», i przeciw głównym członkom Zarządu Centralnego Związku Polaków w Kurytybie, którzy lekceważą sprawę polską na obczyźnie.

Nowa Galicja 25 Marca 1933 Zarząd

Prezes Wiktor Lubaszewski,

Sekretarz Józef Rueński

Kolonja Polska jako łącznik w stosunkach handlowych między Polską a Brazylją.

Potęga państw posiadających kolonje to mniejsza lub większa samowystarczalność i uniezależnienie się od innych państw i ich kolonji.

Państwa kolonjalne takie jak Anlgja, Francja, są ściśle związane gospodarczo z kolonjami i czerpiąc obopólne zyski z handlu wykluczając pośrednictwo państw obcych. Kolonje są rozległym rynkiem zbytu dla produktów przemysłu kraju macierzystego a znów surowce i półfabrykaty pochodzące z kolonji zapomocą ułatwień transportowych i ceł preferencyjnych, wykluczają podobne produkty zagraniczne na rynkach metropolji,

Jeżeli jeszcze dodamy że koszta transportu zapełniają kasy własnych towarzystw okrętowych to mamy obraz jedynie racjonalnego handlu kolonjalnego. W odniesieniu do Polski sprawa powyżej poruszona nie zdaje się jej dotyczyć, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Wszak Polska niema kolonji nie ma własnych linij okrętowych i nie prowadzi żadnej prawie polityki kolonjalnej. Sądząc w ten sposób popełniamy duży błąd. Kwestja Kolonjalna staje się w Polsce z dnia na dzień ważniejszą, przedewszystkiem ze względu na duży przyrost naturalny. Obecnie przybywa Polsce pół miljona ludności rocznie, co przy jej 32 miljonowem zaludnieniu stanowi przyrost nielada. Obliczają że za 10 lat zaludnienie Polski wyniesie 36 miljonów. W takich warunkach wychodźstwo Polskie musi wzrastać z roku na rok i tylko w ciągu ostatnich 10 lat straciła Polska miljon ludzi na rzecz emigracji. Ta emigracja zaludniająca ziemie zamorskie nieraz całą masą stanowi niejako szmat Polski za morzem i jest najpotężniejszym naszym przedstawicielem zagranicznym. Dziś liczbę emigrantów polskich rozsianych po całym świecie obliczamy na 8.000 000 a niedługo przy wzroście emigracji osiągnie ona liczbę 10.000 000. Czyż nie wyłoni się tu sama przez się myśl że przecież posiadając zagranicą 1/3 zaludnienia Polski możemy utrzymywać stosunki handlowe z potężnemi naszemi przedstawicielami zamorskiemi. Korzyści takich stosunków są wyraźne. Z krajów kolonjalnych musimy sprowadzać szereg surowców niezbędnych dla istnienia przemysłu polskiego i płacimy za nie ogromne sumy producentom i pośrednikom. Prócz surowców importujemy szereg produktów krajów tropikalnych jak: kawa, herbata, ryż, owoce i t. d.

Za towary przywiezione z krajów pozaeuropejskich płaci Polska przeciętnie koło miljarda złotych rocznie, przyczem zarówno na produkcji towarów jak i na przewozie i pośrednictwie zarabia obcy rolnik i kupiec. Pieniądz w ten sposób ginie bezpowrotnie dla kraju i obciąża nasz bilans handlowy i płatniczy. Powstaje teraz pytanie w jakim stopniu zrównoważamy te pozycje bilansu eksportem zagranicę.

Wypadnie nam tu ze smutkiem przytoczyć statystykę wykazującą że całość naszego eksportu do krajów kolonjalnych wynosi przeciętnie 100-120 miljonów zł. czyli 2,5% ogólnej wartości eksportu polskiego.

Niewspółmierność powyższych cyfr razi każdego zdrowo myślącego człowieka, Wszakże odpowiednie zorganizowanie handlu z naszem wychodźstwem mogłaby zważyć w dużym stopniu na naszym bilansie handlowym. Możemy ograniczyć nasz import jedynie do krajów zaludnionych przez naszych kolonistów. Z Brazylji sprowadzamy rocznie towarów na 30 miljonów złotych, eksportując tam zaledwie na 4 miljony złotych, te 30 miljonów złotych moglibyśby śmiało wpłacić na ręce naszych kolonistów biorąc w zamian od nich potrzebne nam surowce. Brak organizacji, któraby w swe ręce pochwyciła ster handlu z Polską jest aż nadto widoczny. Odpowiednio umiejętne zorganizowanie się cuda czyni. Pojedyńczy ludzie o najlepszych chęciach, pełni energii i inwencji giną, bo ich starania, nie skondensowały się w jeden wspólny wysiłek i nie przełamały trudności przeciw którym niczem są talenta i energja jednostek. Odpowiednia organizacja może wykluczyć szkodliwe pośrednictwo, stworzyć drogi tańszego transportu i dotrzeć bezpośrednio do kolonisty producenta. Organizacja jest rzecznikiem wszystkich zrzeszonych i jest przedstawicielem ich interesów. Brak przedstawicieli którzyby mogli konferować w sprawach handlu i reprezentować potężną produkcję i ważny rynek zbytu powoduje niemożność porozumień handlowych. Trzeba się zastanowić że przecież to nie jest tylko hasło rzucone przez patrjotycznie usposobionego polaka, to jest wielki interes dla obu stron, mogący przynieść miljonowe zyski. Polska widzi dobrze korzyści jakie wypływają z takiego handlu i jest zawsze gotową do nawiązania stosunków gospodarczych. Dziś w Polsce brak rynków zbytu powoduje zastój w przemyśle i zwiększa bezrobocie ową klęskę społeczną XX wieku. Gdyby eksport nasz do krajów zamorskich ożywił się i z owych śmiesznych 2,5°/° wzrósł do kilkudziesięciu lub nawet kilku nastu procent wartości naszego eksportu to przemysł polski ruszyłby z miejsca. Fabryki otworzyłyby szeroko swoje pod woje i setki tysięcy rąk chętnych do pracy rozpoczęłyby produkcję towarów dla swych zamorskich braci. Bilans handlowy Polski stałby się czynny i zwiększałby bogactwo narodowe. Jak widać posiadamy wszelkie warunki współpracy gospodarczej z naszą emigracją, ekonomiczne korzyści stąd płynące są jasne, współpraca z macierzą zacieśniłaby więzy narodowe, tylko brak jest należytej organizacji handlowej. Niejeden myśli w cichości ducha że to za trudna sprawa, że za dużo trudności wyrasta na drodze do realizacji tego zagadnienia. Nieprawda! Niema na świecie niemożliwości. Historja nas uczy że przy dobrej woli, energji i zapale do pracy wszystko staje się możliwem. Chcieć to móc, ale jak wieszcz powiedział «chciejmy chcieć».

B. Zabko-Potopowicz

Rio de Janeiro.

Projekt Konstytucji.

Dnia 16 podkomisja Komitetu dla ułożenia projektu Konstytucji dała swą aprobatę rozdziałowi, odnoszącemu się do Religji, Rodziny i Nauczaniu. Najważniejsze punkty tego rozdziału są: «Wykonywanie praw osobistych nie będzie zależne od religji lub wyznania danego osobnika, religijne stowarzyszenia będą uważane według prawa cywilnego jako osoby prawne; żadne wyznanie ani religja nie będą mogły otrzymywać subwencyj od państwa,
ani nie będą mogły znajdować się w jakimkolwiek stosunku, czy też zależności do Rządów, czy to federalnego, czy też stanowych, przynależący do armji czy też marynarki, będą mieli zapewnioną sposobność wykonywania swych obowiązków religijnych oile nie kolidowałyby z obowiązkami służby wojskowej. Cmentarze posiadać będą charakter świecki i będą do użytku wszystkich wyznań. Związek, Stany i Municypja ochraniają i krzewią oświatę. Nauczanie początkowe musi być obowiązkowe i udzielane bez opłat; niezamożnych rodziców dzieci będą otrzymywać bezpłatnie przybory i książki szkolne, nauka praw i obowiązków obywatelskich, oraz nauka rzemiosł ma być obowiązkowa w szkołach ludowych, średnich i przemysłowych; nauka religji w szkołach początkowych, średnich, przemysłowych i normalnych ma być fakultatywną, czyli zależną od woli rodziców uczniów. Rodzina będzie znajdować się pod opieką Rządu. a ma się opierać na małżeństwie i równouprawnieniu obu płci, jedynie małżeństwa zawarte cywilnie będą uważane za prawne, małżeństwo będzie nierozerwalne, a wypadki jego unieważnienia lub rozłączenia będą regulowane prawnie.

Prawdopodobnie komisje wykończą projekt Konstytucji w przebiegu tego tygodnia, a Konstytuanta zbierze się z końcem czerwca, lub z początkiem lipca.

Z POLSKI

KATOWICE. Rozruchy antysemickie zostały zupełnie stłumione. Z Krakowa przybył prokurator Trybunału. Bardzo wiele osób uwięziono.

PABIANICE Przyszło do poważnych manifestacyj robotników, w zakładach fabrycznych, w tej miejscowości. Policja użyła broni. Kilka osób jest ciężko rannych. Również zdarzyły się rozruchy w Dąbrowie Górniczej.

NIEMCY

BERLIN. Został udaremniony zamach na życie Hit'era, który miał być zorganizowany, przez komunistów rosyjskich.

Znaleziono przy pomniku Wagnera trzy petardy, o niezwykłej sile wybuchowej, które miały być użyte do wyprawienia nowego kanclerza Rzeszy w zaświaty.

Położenie polityczne Brazylji.

Według doniesień «Diario Carioca» sprawa zastępstwa zawodowego w Konstytuancie jest gruntownie załatwiona. Klasy zawodowe nie będą zastępywane w Sejmie Prawodawczym, lecz pracownicy i pracodawcy będą powołani do stworzenia Rady Zawodowej, której kadencja przypadnie równocześnie z posiedzeniami Konstytuanty, tak że mogą odbywać się wspólne obrady, umożliwi się w ten sposób poznawania opinji klas zawodowych i stanowiska w różnych socjalnych zagadnieniach.

W sprawie amnestji, to została ona silnie poparta przez Stronnictwo Gospodarcze, jak również przez ks. Kardynała D. Sebastjana Leme, który oświadczył, że jako sługa boży, może tylko z całego serca popierać projekt amnestji.

Minister Sprawiedliwości oświadczył jednak, że nie widzi potrzeby udzielenia ogólnej amnestji, gdyż już uczyniono wiele, by złagodzić postanowienia karne odnośnie do przestępców politycznych. Tak naprzykład pułkownik Mendonça Lima dyrektor Kolei Centralnej oświadczył, że urzędnicy wydaleni ze służby za udział lub pomoc w rewolucji paulistańskiej z dn. 9 lipca już w większej swej części zostali napowrót przyjęci do tej samej służby. Ostatnio Pułkownik podał ministrowi Komunikacji listę 32 urzędników, którzy mają znów powrócić do swych urzędów. Także wygnańcy polityczni otrzymali w wielkiej części pozwolenie na powrót do kraju, a między nimi wszyscy wygnani dziennikarze, którzy w najbliższej przyszłości powrócą do Brazylji. Pozwolenie to nie zostanie jednak udzielone przewódcom rokoszu, którzy będą musieli jakiś czas jeszcze pozostać zagranicą.

W Rio bawi obecnie interwentor Stanu Rio Grande do Sul, p. generał Flores da Cunha, które go wywnętrzenia i wywiady są śledzione przez sfery polityczne stolicy z nadzwyczajną ciekawością, chociaż mówiąc prawdę, nie można było dowiedzieć się nic stanowczego z wypowiedzeń pana generała.

W przeszły poniedziałek p. Flores da Cunha był w Petropolis u pana Prezydenta Tymczasowego Rządu, gdzie podobno mówiono wiele o projektowanej amnestji.

W stolicy Związkowej znajduje się obecnie jeszcze dwuch innych interwentorów, mianowicie kapitan Seroa Motta, interwentor Stanu Maranhão i kapitan Affonso Carvalho interwentor Alagoas, a spodziewani są w najbliższej przyszłości porucznik Landry Salles z Piauhy, Lima Cavalcanti z Pernambuco, Manoel Ribas z Parany i major Zubaran Assis Brasil interwentor Sta Catharina.

Minister Komunikacji wyjechał do Parahyby by być obecnym przy uroczystości założenia Stronnictwa Republikańskiego, do którego odnosi się bardzo przychylnie i stoi z niem w bliskiem kontakcie.

Dobra okazja.

Za 3.500$000 sprzedam dom drewniany, mieści 2 pokoje i kuchnię z ziemią 11 i pół x 47, 15 minut od tramwaju, przyjmę 500$000 wstępu, resztę na raty. Bliższych informacji udziela się Rua Westphalen Nr 35.

DOM ZDROWIA
SANATORIUM CHIRURGICZNE
SZWAJCARSKIE
Rua Quinze de Novembro Nr. 1690 — Telefon 433.
Dr. G. LUENBERGER,
mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich.
LEKARZ SPECJALISTA w zakresie Wysokiej Chirurgji, chorobach kobiecych, przewodów moczow. Konsultacie: 10—12 i 2—5, z wyjątkiem niedziel i sobót po poł. **Promienie-X**, Promienie-ultrafioletowe, Diatermja chirurgiczna i ogólna. CENY przystępne.

Uwaga!

Ziemia w Texeira Soares.
8 do 10 klm. od Teixeira Soares 1000 alkr. bardzo dobrej ziemi położonej przy dobrej drodze kołowej i żelaznej „São Paulo Rio Grande" na bardzo dobrych warunkach do sprzedania. Wody poddostatkiem. Częściowo już ziemia wyrobiona pod orkę. Ponieważ miasto Teixeira Soares nie ma kolonij w poliżu przeto zbyt na produkty zapewniony. Pociągi codzień do Ponta Grossy i Porto União. Sprzedaje się w większych i mniejszych lotach.
Tytuł własności bezsprzeczny.
Informacji wyłącznie udziela
Eurico Müller, Hotel Rio Branco
Teixeira Soares. 6-18-36Zp

"ERIC"
Empreza Reunida Immobiliaria Constructora Lida.
Centrala: Rua Boa Vista, 2 São Paulo.
Autoryzowana i fiskalizowana przez Rząd Federalny.
Szanowny Pan może prosić o bliższe szczegóły, w jaki najłatwiejszy sposób może posiadać swój WŁASNY DOM.
Oddział LOSOWANIA ułatwia to, czego wszyscy sobie życzą, t. j. miejszkać we własnym mieszkaniu.
Losowania odbywają się 25-go każdego miesiąca, przez Loterję Federalną.
Wkładki miesięczne są tylko po **10$, 15$, 20$ i 25$000.**
Agentem upoważnionym Imprezy „Eric" w Araucarji jest p. Franciszek Kusdra.

DYPLOMOWANY
Lekarz-Dentysta
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelką pracę wchodzącą w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18. RUA AQUIDABAN Nr. 801.
Kurytyba Paraná

Klinika i Chirurgja Dentystyczna
M. GOSŁAWSKIEGO
w Marechal Mallet
z długoletnią praktyką w Kurytybie, S. Paulo i Porto Alegre.
Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Szczęki w kauczuku i w złocie.
Ceny umiarkowane — wykonanie gwarantowane.
Uwaga: Wyjeżdża 2 razy w tygodniu do Rio Azul i Rio Claro. 45-4-16

SKŁAD MEBLI
FIRMY
JAKUB KOZIEŃ
Rua São 'Francicco, 382
Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie.
CENY BARDZO NISKIE.

Dobra okazja.

Sprzedamy okazyjnie ziemię w całości lub podzieloną na loty, za gotówkę, lub spłatę na dogodnych warunkach. Równocześnie sprzedamy mały szakier z domem murowanym, dużą szopą etc. wszystko mieści się na przedmieściu Kurytyby, przy linji omnibusowej Assnnguy João de Lara.
Informacje w tem samem miejscu Chacara Eckstein.

Bomby nad Hollywood.

Prawdziwe życie gwiazd filmowych na ekranie

(I. K. C) pisze: — Hollywood — miasto wieczne go kłamstwa drży ze strachu.

Oto rozeszły się wieści, że Howard Hughes — „straszne dziecko" metropolji filmu ma w swym najnowszym obrazie ukazać prawdziwą twarz metropolji kłamstwa obłudy i grzechu.

Hollywood zdemaskowane...

Kim jest Howard Hughes?

Jest to jeden jedyny niezależny wytwórca Hollywood — człowiek niezwiązany z żadną wielką firmą, mający wielką odwagę cywilną i umiejący mówić prawdę.

Zaczął przed trzema laty. Zabrał się do filmu, jak do sportu. Z pasją, z zamiłowaniem, z energją. I co najważniejsze z paroma miljonami dolarów, które zarobił kto inny. Hughes chciał je stracić. Najłatwiej stracić miljony na filmie.

Nakręcił więc wielki obraz lotniczy „Aniołowie piekieł" — i przeciwstawienie tego filmu obraz humorystyczny „Szatani nieba". Jednakże Hughes miał szczęście, a Hollywood nieszczęście. Filmy poszły — i „straszne dziecko" nie straciło swej najgroźniejszej broni — dolarów. Miljony w rękach takiego szaleńca to broń niebezpieczna... Hughes więc zabiera się do „odkłamywania" życia. Robi film „Pierwsza strona", w którym odsłania tajniki prasy szantażowo-rewolwerowej i wprodza widza w amerykański świat kryminalny.

Cesarz filmu, i król podziemi

Hughes zabiera się z kolei do Al Campone. Pragnie dać w wielkim obrazie przekrój Ameryki, Ameryki łamiącej prawa, gangsterów, bratającej się z burmistrzami.

Gangsterzy oburzyli się. Wysłannicy Al Capone przywieźli ostrzezenia. Hughes nie przeraził się — kręci dalej. Przywieźli więc z kolei pieniądze — Hughes jest nie do kupienia.

Wtedy okazało się, że gangsterzy przecież umieją zwyciężać. Oto nagle „cesarz" Hollywoodu William Hays — wyrocznia w sprawach filmu — oświadczył nagle, że Ameryka ma już dość filmów z gangsterami — i że nie puści na rynek nowego filmu z Al Capone. Mimo to Hughes kończy swój film. Kupują go sale niezależne — bandyci grożą — w mieszkaniu Hughesa wybucha pożar. Wreszcie ostatni cios zadaje cenzura. Trzydzieści trzy stany zabraniają wyświetlania filmu, pokazującego prawdziwe oblicze prohibicji, Amerykański struś włożył głowę w piasek.

Hughes jednak nie przejmuje się tem — parę stanów dopuściło do wyświetlenia jego obrazu. Wytacza więc skargi trzydziestu trzem stanom — i chce im udowodnić, że obraz „Al Capone" oparty jest na prawdzie. Takie procesy byłyby może gorsze niż film.

Kij w mrowisku

Obecnie Hughes zapowiada nową „bombę". Siedział przez trzy lata w tem mieście plotek i zawiści — i podpatrzył tych ludzi, którym dał nazwę „Dziwni ludzie". — Taki ma być tytuł jego najnowszego filmu.

Sama zapowiedź filmu o życiu prywatnem, o zakłamaniu gwiazd filmowych wywołała burzę. Znowu interwenjował „cesarz" Hays — wciągnięto do kompanji biura wynajmu — wszystkie wytwórnie rozpoczęły zażartą walkę. Jakto Hughes chce demaskować ich bożyszcza — obrócić wniwecz długoletnią koronkową robotę szefów reklamy?

W filmie „Dziwni ludzie" mają ukazać się wszystkie ważniejsze osobistości Hollywood — oczywiście pod pseudonimami — np. Józef v. Sternberg — jako Joe Stern, Douglas Faibranks, jako Douglas Ullmann, Samuel Godwyn jako Samuel Goldfish, Ricardo Cortez jako Jack Krantz, Richard Dix jako Ernest Brimmer.

Być może, że zobaczymy w tym filmie wszystkie skandale i skandaliki, o ktorych przez długie lata głośno było w Hollywood. A więc awantury Almy Rubens, stuprocentowej pijaczki i uwodzicielki, zabójstwo szofera Mabel Normand, nieszczęsnej narkomanki powtórną historję Fałty'ego „wycieczki" sióstr Bennet, miłostki Harry Langdona, wybuchy temperamentu Lupe Velez i Lily Damity — i wielu innych ciekawych rzeczy...

W każdym razie Hughes wie dużo o Hollywood — wie za dużo. Obawiają się, że powie wszystko...

Na Olimpie filmowym zawrzało. — Drżą nawet i Joan Crawford i Chaplin i John Gilbert i Norma Shearrr... Straszne dziecko — Howard Hughes stanowi poważną groźbę dla spokoju Hollywood. Dla spokoju ognisk domowych wielu gwiazd przedewszystkiem.

Wykonanie wyroku śmierci.

Z Baranowicz donoszą, że P. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci przez powieszenie trzech bandytów ze wsi Wolka, skazanych wyrokiem sądu doraźnego za zabójstwo gajowego Jana Mizgiery i akuszerki Katarzyny Kusinek oraz poranienie żony gajowego i czworo jego dzieci w wieku od 4 9.

Do Baranowicz przybył z Warszawy kat Braun, który na dziedzińcu więzienia baranowckiego stracił kolejno: Jana Baraszkę, Józefa Chomicza i Antoniego Karasiunia. Dwaj pierwsi udali się na miejsce stracenia spokojnie. Do ostatniej chwili nie przyznali się do popełnionej zbrodni.

Natomiast Karasiun najstarszy z pośród nich przyznał się do zbrodni i wyraził skruchę. Przed straceniem dostał spazmatycznego płaczu.

Żony dwuch pierwszych straconych po wykonaniu wyroku oświadczyły: «Doigrali się na co zasłużyli».

„Walka o Polskie Pomorze"

Wychodzący w Bratysławie «Slovak», organ ks. Hlinki, umieścił w numerze z dn. u. b. artykuł wstępny pod tyt. „Walka o polskie Pomorze". Omawia on w duchu dla Polski bardzo przychylnym oświadczenie Hitlera o Pomorzu, przyczem uznaje pełnię praw Polski do Pomorza. Artykuł kończy się następującą konkluzją:

„Oświadczenie Hitlera o polskiem Pomorzu, gdzie mieszka ludność czysto polska, gdzie przed rokiem 1918 stale wybierano do parlamentu w Berlinie polskich posłów, o kraju, w którym w roku 1914 ogłoszono mobilizację w języku polskim — trzeba uważać jako jedno z haseł przedwyborczych Hitlera. Hitler chce przy pomocy tego oświadczenia uchwycić koła awanturnicze w Niemczech, którym podczas wojny światowej się dobrze powodziło, a które dążą do urzeczywistnienia tych zadań, których wojna urzeczywistnić nie zdołała. Cały świat, a szczególnie my Słowacy musimy mieć się na baczności, ponieważ Hitler igra z ogniem i może bardzo łatwo dobrowadzić do wybuchu w Europie nagromadzonego materjału palnego».

Głos ten dowodzi, jak Słowacy zdają sobie sprawę, że enuncjacja Hitlera jest nietylko zwróconą przeciw Polsce, ale przeciw wszystkim narodom słowiańskim, które po osłabieniu Polski byłyby wydane na łaskę i niełaskę szowinizmu niemieckiego, od wieków pełnego nienawiści do Słowiańszczyzny i od wieków tępiącego w swem „Drang nach Osten" żywioł słowiański wszędzie gdzie go napotkał.

KRWAWY NAPAD WILKÓW.

Do zaścianka Harniewo między Tomaszewiczami a Kozłowszczyzną na Wileńszczyźnie wpadł zadyszany handlarz koni Władysław Jutkow, zawiadamiając sołtysa, że został w lesie napadnięty przez stado wilków, które rzuciły się na konie i poczęły je dusić. Na ten alarm pospieszyło z zaścianka kilkunastu chłopów uzbrojonych w cepy, kłonicę, siekiery i kosy celem odbicia wilkom koni, zanim jednak nadbiegli, leżały już na drodze porozrzucane skrwawione kości zwierząt, które rozszarpały zgłodniałe wilki w niespełna pół godziny.

Pomnik ku czci księży francuskich, poległych w czasie wojny światowej.

(PAT) Biskup Strasburga Mgr. Ruch, wystąpił z inicjatywą wzniesienia pomnika ku czci księży francuskich, którzy padli w czasie wojny światowej. Pomnik ten stanie na wzgórzu St. Odile w odległości kilku kilometrów od frontu, gdzie w roku 1914 rozegrały się krwawe walki. Główna jego część będzie stanowiła kaplica pamiątkowa.

Lecz nie podejrzewała nikogo i nie przypuszczała, żeby to mógł być ten sam.

Ministrowi nie podobały się te wycieczki, sam też nie dobrze jeździł i sportu tego nie lubiał. Mówił też nieraz o tem.

Ona śmiała się z niego, bo wyszukiwał sobie zawsze najleniwszego konia.

. . . . . .

Pewnego poranku w marcu wyszła z pałacu Ella w czarnej sukni z trzciną o srebrnej skówce w ręku.

Parobek przyprowadził konie dla niej i dla siebie.

Wtem zadźwięczały ostrogi i gdy Ella się odwróciła zobaczyła męża w kostjumie do jazdy.

— Jedziesz ze mną? — spytała.

— Tak, droga—wyrzucam sobie, że cię puszczam samą, mówią nawet o tem.

Ella zachmurzyła się.

— Dobrze — rzekła — ja sport ten lubię, a ty niekoniecznie.— Czy chcesz jechać na tym arabie?

Minister uczuł szyderstwo w jej tonie. Był zły, tembardziej, że pachołek słyszał wszystko.

— Przyprowadź mi Arabellę — wrzasnął na niego — a prędko, bo ci kości połamię.

Fryc spojrzał na niego groźnie, lecz bez słowa usłuchał rozkazu.

— Jeśli tak będziesz się z nim obchodził — rzekła Ella — to on nie długo zostanie u nas.

— Jest dość wiele zdolnych do tego ludzi.

— Takiego jak on—nie ma.

Minister spojrzał na nią zdziwiony.

— Co to znaczy? — spytał — sama używasz nieraz trzciny na leniwego pachołka—skądże nagle takie względy.

Ton był podejrzliwy. Ona ruszyła ramionami.

— Nie irytuj się. Fryc jest inny niż tamci. U niego tylko po dobremu można coś wskórać.

— Pokażę ci, że uderzenie trzciną wywoła u niego ten sam skutek, co u innych.

— Chcesz go bić? — zawołała.

— Dlaczego nie?

— Nie pozwalam. Nie chcę tracić najlepszego ze służby!

Minister nie odpowiedział. Lecz twarz jego stała się zielona. Służba nagle znikła z podwórza—wiedzieli oni, co to znaczy.

Fryc ukazał się teraz prowadząc osiodłanego konia ministra.

— Dlaczego to tak długo trwało? — wrzasnął minister.

Fryc milczał.

— Odpowiesz, czy nie? — wrzeszczał minister.

Fryc nie rzekł ani słowa. Minister rzucił się jak wściekły, podniósł trzcinę, która świsnęła w powietrzu aby w tej sekundzie spaść na plecy Fryca. Wtem on podniósł oczy, spojrzał na ministra—i dziwna rzecz.

Minister nie uderzył go.

Powoli opuścił trzcinę i mrucząc niezrozumiałe wyrazy wskoczył na siodło.

Nowocześni Templarjusze

czyli

Krwawe Tajemnice Lochów Podziemnych

TOM II

1933

Nakładem i drukiem „Gazety Polskiej w Brazylji"
Rua Aquidaban Nr. 842
Curityba — Paraná

Popping-Jagiełło pod zarzutem brazylijskich oszustw

Czeka w więzieniu na wyniki śledztwa.

Warszawa. — Swego czasu I. K. C. donosił o sensacyjnej sprawie Popping-Jagiełły, który oskarżony został o wielkie oszustwo ze sprzedażą obcych terenów w Brazylji.

Popping Jagiełło b. legjonista, przebywał przez dłuższy czas w Brazylji, następnie powrócił do kraju i objął stanowisko naczelnika więzienia w Baranowiczach.

Na skutek zatargu z podwładnym i wyroku skazującego Poppinga-Jagiełłę za zniewagę podwładnego opuścił on stanowisko naczelnika więzienia i przyjechał do Warszawy, gdzie wszczął starania o przyjęcie do policji.

W tym czasie, kiedy Poppining-Jagiełło przybył do gabinetu naczelnika policji, oczekiwał go tam już naczelnik departamentu Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Dąbski, z którym Popping Jagiełło został skonfrontowany, a następnie z miejsca aresztowany.

Okazało się, że dyrektor Dąbski oskarżył Poppinga Jagiełłę o wielkie oszustwo.

A mianowicie: Przed laty zmarł inż. Rynkiewicz posiadacz olbrzymich obszarów w Brazylji. Do sukcesorów tych obszarów należała m. in. małżonka dyrektora Dąbskiego, oraz żona znakomitego dyrygenta Emila Młynarskiego. Swego czasu jakaś grupa kapitalistów zwróciła się do sukcesorów z propozycją odkupienia tych obszarów. W sprawę wdał się Popping Jagiełło jako pośrednik, W rezultacie zaś jego interwencji sukcesorowie ze zdumieniem dowiedzieli się, że obszary zostały sprzedane za 50 tysięcy dolarów na podstawie sfałszowanego pełnomocnictwa, poświadczonego przez rejenta. Sprzedaży tej miał dokonać Popping Jagiełło.

Wszczęte w tej sprawie śledztwo stwierdziło, że Popping-Jagiełło na podstawie jakichś fikcyjnych papierów zdołał wprowadzić w błąd rejenta, który mu to pełnomocnictwo poświadczył.

Od chwili aresztowania Jagiełły minęło już 9 miesięcy, śledztwo dotychczas nie zostało jeszcze zakończone. Sędzia śledczy zwrócił się do władz brazylijskich o zbadanie w drodze rekwizycyj niektórych świadków w Brazylji.

Przed kilku dniami nadeszły wreszcie do Warszawy protokóły zeznań tych świadków. Niezależnie jednak od tego sędzia śledczy czeka jeszcze na nadejście z Brazylji fotografji z podpisami aktu kupna, ażeby stwierdzić, czy figuruje tam podpis Jagiełły, który wogóle wypiera się jakiegokolwiek udziału w tej sprawie.

Popping Jagiełło w dalszym ciągu znajduje się w więzieniu. Podanie obrońców jego o zmianę środka zapobiegawczego zostało po raz trzeci przez władze sądowe odrzucone.

Jak w Moskwie szukają wszy

Moskiewski dziennik «Wieczerniaja Moskwa» opisuje taką scenę:

Do mieszkania wchodzi sanitarna komisja.

— Proszę rozebrać się.

— W jakim celu?

— Wszy będziemy szukali.

Przez chwilę gospodyni mieszkania myślała, że to żart. Ale na twarzach członków komisji malowała się powaga.

— Ratunku! Rozbierają!

Zbiegli się sąsiedzi. Przyleciał prezes administracji domu.

— Co tu robicie? — zaatakował członków sanitarnej komisji. — Czyście powarjowali?

— Dlaczego mamy warjować? — ponuro odpowiedział przewodniczący i komisji. — Sami wiemy, że insektów niema, ale zbadać musimy. Taki rozkaz otrzymaliśmy.

Podał prezesowi pismo, w którem czarno na białem stało:

— ...w terminie trzydniowym dokonać zbadania ludnoś i pod względem wszy, to znaczy obejrzeć pościele, bieliznę i każdego lokatora...».

Sanitarny lekarz Frunzeńskiego rejonu
(—) Makrosowa

Ano, i szukali...

„Nie wolno patrzeć się na cofające się wojsko Włoskie"

Jedna z potężnych wytwórni filmowych amerykańskich zrealizowała film wojenny p. t. «Pożegnanie z bronią», według znanej powieści Hemingwaya pod tym samym tytułem. Akcja filmu rozgrywa się na froncie austrjacko-włoskim i maluje rozprężenie w zdziesiątkowanych wojskach włoskich, cofających się pod ogniem austrjackim. Kiedy kopja filmu przybyła do Rzymu, ukazało się rozporządzenie Mussoliniego, zakazujące wyświetlania tego filmu we Włoszech. Mało tego. — Mussolini zażądał natychmiastowego wstrzymania wyświetlania filmu, na jakimkolwiek ekranie świata «Nikt nie może patrzeć na cofające się wojska włoskie — powiedział podobno dyktator Włoch i nikt patrzeć nie będzie, bo film nie trafi na żaden ekran. Potężna wytwórnia amerykańska ugięła się przed żądaniem Mussoliniego. Wszystkie kopje «Pożegnania z bronią» wrócą do Hollywood i w obecności delegata ambasady włoskiej zostaną zniszczone.

Sukces Jubileuszowego znaczka Pocztowego z Podobizną Kazimierza Pułaskiego

Jak wiadomo pojawił się w kongresie Stanów Zjednoczonych wniosek o wydanie jubileuszowego znaczka pocztowego z podobizną Tadeusza Kościuszki dla uczczenia 150 letniej rocznicy naturalizacji Kościuszki w Ameryce. — W związku z tem okazało się, że emisja znaczka pocztowego z podobizną Kazimierza Pułaskiego została uwieńczona pełnym sukcesem. Według bowiem obliczenia poczty amerykańskiej sprzedano tych znaczków ogółem 99.074.600 sztuk. — Sukces ten ujawnia się wyraźniej w porównaniu do ilości jubileuszowych znaczków pocztowych wydanych w Stanach Zjednoczonych ku upamiętnieniu pewnych zdarzeń historycznych. I tak znaczek pocztowy, wydany na upamiętnienie wylądowania w Ameryce Norwegów rozszedł się w ilości 9 miljonów sztuk, znaczek z podobizną Eriksena w ilości 20 miljonów sztuk, a znaczek z podobizną v. Steubena w ilości 66 milj. sztuk.

Zakaz Wchodzenia do kościoła w spodniach Narciarskich

Jak donosi z Bergamo we Włoszech «Un. Press», wydał biskup Bergamo narciarkom surowy zakaz wchodzenia do kościołów w spodniach narciarskich. W okresie sportów zimowych przybywają turyści tłumie do Bergamo i innych miejscowościach w tej djecezji. Często się zatem zdarzało, że kościół wypełniony był narciarkami, które przed wyruszeniem w góry wchodziły w spodniach do kościoła. Teraz wskutek zakazu biskupa nie będą mogły narciarki wysłuchać nabożeństwa, o ile nie narzucą na sportowy strój długiego płaszcza, zakrywającego spodnie.

Niezwykła skarga właściciela drukarni.

Warszawa. — Do prokuratora wpłynęła dziwna skarga.

Wniósł ją właściciel drukarni Antoni Krzywek (Poznańska 17), który oskarżył ks. Józefa Maklowicza (Nowy Świat 48) o to, że ks. Maklowicz zamówił u niego pewne druki terminowo i zażądał od drukarza weksli gwarancyjnych na sumę 1.700 zł.

Według skargi Krzywka, ks. Maklowicz miał gwarancyjne weksle zdyskontować i z pieniędzmi wyjechać.

Wszczęto śledztwo, które w pierwszym rzędzie zmierza do ustalenia, na czem opiera się ta niezwykła skarga.

ROZDZIAŁ LXXVII

Stangret i jego pani.

Stolica pogrążona była w żałobie.

Wszystkie bale dworskie odłożono na czas nieograniczony, a rozbawiony dwór zanudzał się na śmierć.

I w pałacu ministra zaszła zmiana. Lecz Ella nie skarżyła się na to. Wszystko szło po myśli ministra. Następcą tronu było młode książątko, jego chorobliwa matka i opiekunka oddała wszystko ministrowi.

On był więc panującym w kraju i wnet uczuł kraj jego żelazną dłoń. Oczywiście, że on sam miał tyle spraw, że prawie nie opuszczał swej kancelarji.

Lecz Ella i na to się nie skarżyła, ani nie wyjeżdżała do Adlersberg, lecz namiętnie się oddawała jeździe konnej. Nieraz nawet rano widziano ją na spienionym koniu pędzącą po zwiędłych alejach.

Za nią jechał pachołek, który zwracał na siebie uwagę w równej mierze jak ona.

Siedział prosto jak świeca na arabskim koniu, który pod jego ręką był łagodny jak baranek. Wyglądał na koniu nie jak pachołek, lecz jak pan. Choć Ella i na to zdawała się nie zważać.

Od czasu, gdy ujeździł dzikiego ogiera, awansował na stajennego i miał rozkaz codziennie wyjeżdżać na spacer z panią. To budziło zawiść u stajennych i gdyby on nie był tak lubianym, cierpiałby był wiele.

Więcej złościło to piękne pokojówki Elli. Nadaremnie usiłowała niejedna nawiązać z nim stosunek.

Zachowywał się tak zimno, że dziewczęta były w rozpaczy.

Szczególnie Lizetka była bardzo zrozpaczona, robiła wszystko, aby go skokietować.

Nieraz wieczorem czychała na niego po kurytarzach, gdzie pokryjomu mógł ją był ucałować, lecz nadaremnie. Zamieniał z nią kilka słów obojętnych i szedł dalej.

Lizetka postanowiła sobie nie patrzeć więcej na tego komicznego człowieka. Lecz gdy go znowu ujrzała, podziwiała go na nowo, postanowienia pryskały i na nowo budziła się w niej namiętność, zawsze człowiek życzy sobie tego, co najtrudniej osiągnąć, tak było i z nią.

Myślała zrazu, że on jest nieśmiały i postanowiła dać mu do zrozumienir wyraźniej, że nie jest jej obojętnym.

Lecz on unikał z nią spotkania się, a to podniecało ją jeszcze bardziej.

Dziwne było tylko, że on tak często chodził do pałacu.

Wprawdzie musiał sprawę zdawać z koni, lecz on wyzyskiwał każdą sposobność, żeby wejść do pokojów swych państwa.

Czy to była zwykła ciekawość, czy on miał jakiś w tym cel?

Ella bardzo żywo zajmowała się nim.

Nie mówiła z nim na spacerze ani słowa bo była za dumna, lecz ukradkiem patrzyła na niego, jak równy magnatowi jechał obok niej.

Patrzyła też czasem w jego oczy i zawsze przypominała sobie tego młodego masona z błąd brodą, który jej owej strasznej nocy wydarł ten list.

Wieści z Ponta Grossy

Dnia 19 marca tradycyjnym zwyczajem, T-wo «ODRODZENIE» w porozumieniu z T-wem śpiewaczo teatralnem im. Stanisława Wyspiańskiego urządziło uroczysty obchód celem uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dzień odbyło się tradycyjne c«hurrasco», wieczorem zaś odbyła się uroczystość przy szczelnie zapełnionej sali T-wa „ODRODZENIE" Po zagajeniu uroczystości przez p. Prezesa T. Straszewskiego, przemówienie okolicznościowe wygłosił miejscowy nauczyciel, a potem przemawiał jeszcze p. Józef Las w. prezes Związku Tow. „KULTNRY" o potrzebie założenia Koła Przyjaciół Polskiego Morza i współpracy pontagrosian z Ligą Morską i Kolonjalną. Następnie została odegrana sztuczka p. t. „Łobzowianie". Amatorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie a wprost po mistrzowsku zagrał p. K. Zawadzki w roli Protazego, pokątnego doradcy; swą kreacją wywoływał salwy śmiechu na sali; jakoteż p. Giler jako młody, beztroski Tomek.

Dobrze jak zwykle grali p. p. Mendry w roli Szymona, Boszczowski jako Paweł, Bolesław Kapłon jako Stach, S. Kubiak jako hrabia. Z pań na pierwszy plan wybijała sę p. Wanda Kwiatkowska jako Magdalena, dobrze też odegrały swe role p. p. Helena Grossówna jako Zosia i Sekulanka jako Kasia. Jakiego zaś uroku dodały śliczne buziaczki druchen, dziarskie postawy drużbów z p. Cochem na czele w roli Kuby, w pięknych strojach krakowskich tego trudno opisać; z zadowolonych min widzów, hucznych oklasków, można było wnioskować że „Łobzowianie" zakończone pięknym krakowiakiem w cztery pary ogólnie się podobały.

Do wieńców laurowych które sobie amatorzy na deskach tutejszego teatru zdobyli można tylko pare listków dodać lecz nigdy ująć. Charakteryzacje amatorów wypadły doskonale a to dzięki p. Marji Gilerowej i p. K. Zawadzkiemu którzy się podjęli tej żmudnej i trudnej pracy. Oby tylko amatorzy nie zrażali się trudnościami, nie stronili od brania udziału w pracy scenicznej, to teatr tutejszy mając takich ludzi jak p. p. Zawadzki, Giller, Mendry, Goch i inni może stać się jednym z lepszych teatrów amatorskich w Paranie. Należy życzyć T-wu Wyspiańskiego aby w bieżącym roku nieustawało w pracy ale przeciwnie podwoiło swą działalność, aby piękna nasza mowa jaknajczęściej rozbrzmiewała ze sceny, aby pieśń polska stale brzmiała, bo jest to jedyny sposób który nas uchroni od wynarodowienia. Dalszą część programu wypełniły śpiewy. Śpiew solowy p. Marji Gilerowej przy akompanjamencie skrzypiec (p. Stefan Giler) zachwycił wszystkich. Śpiew był tak piękny, tak dobrze technicznie wykonany że zadowoliłby najwybredniejszego krytyka. Uważamy że krzywda nam się dzieje iż p. Marja Gilerowa tak mało się daje słyszeć, lecz miejmy nadzieje że w przyszłości częściej będziemy się mogli rozkoszować pięknie, artystycznie wykonanym śpiewem.

Odśpiewanie przez dzieci szkolne hymnu Polskiego jakoteż kilka pieśni przez chór 3 głosowy Wyspiańskiego, zakończyła tę piękną uroczystość ku czci Wodza Narodu Polskiego-Józefa Piłsudskiego.

Tutejszy „Junak" zaczął się ożywiać a to dzięki temu że na czele tego sympatycznego T-wa stanął p. Stanisław Zambrzycki jeden z najwybitniejszych obywateli i znany i ofiarny działacz społeczny; pod energicznym zarządem nowego prezesa. Junacy zaczęli sprężyście pracować, organizujac Klub piłki nożnej ćwicząc się kilka razy tygodniowo w innych grach jak to siatkówce, koszykówce etc, w czem dzielnie im sekundują sympatyczne Junaczki. Tutaj znów pomógł Junakom p. Prezes Zambrzycki który dzięki swym stosunkom w sferach kupieckich, jakoteż ogólnej sympatji i poważaniu jakim się cieszy, zdołał uzyskać boisko Klubu „Nova Russia» które jest jednym z najlepszych i na którym obecnie Junacy ćwiczą. Mamy jednak nadzieję że oile tak dalej pójdzie to wprędce będziemy mieli własne boisko, stosownie do uchwały jaka zapadła na Walnym Zjeździe Junackim w maju 1932.

Ubocznie dowiedzieliśmy się że grono tutejszych obywateli z p. Józefem Lasem na czele już oglądało pewien teren odległy o 20 minut drogi pieszej od centrum miasta który mierzy 150x 293 m. jest równy i można go stosunkowo tanio nabyć. Naczelna Rada Junacka powinna się tym zainteresować przysłać kogoś z fachowców celem zbadania ostatecznego terenu, i nabycia takowego. ZET-KA

Obchód 19 marca w Ponta Grossa

Kolonja Polska Rzymsko-katolicka uroczyście obchodziła dzień imienin Marsz. Piłsudzkiego na który program był ułożony następująco: o godz. 10 m. 30 uroczysta Msza Święta w kościele parafjalnym na którą przybyły dzieci szkolne w szeregach z sztandarami na czele a ustrojone w barwy narodowe. Po nabożeństwie zdjęto z dzieci fotografje wraz z Wielb. Siostrami i zarządem Tow. Królowej Korony Polskiej.

Wieczorem przy po brzegi zapełnionej sali Tow. Królowej Korony Polskiej, otwarta została uroczysta akademja, w której dzieci szkolne brały wybitny udział.

Po odśpiewaniu przez dzieci hymnów Brazylijskiego i Polskiego, p. prezes wygłosił piękny odczyt, nawołując wszystkich do wspólnej pracy i do wytrwania do końca żywota w prastarej wierze Rzymsko-katolickiej, zakończając okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudzkiego, Polski i Brazylji.

Następnie dzieci odśpiewały kilka pieśni narodowych połączonych gimnastyką a przeplatane deklamacjami, za co były obdażone hucznemi oklaskami.

Wielb. Siostrom w tym miejscu należy się uznanie, gdyż jest nie do uwieżenia że w tak krótkim czasie zdołały tak pięknie wyćwiczyć dzieci.

Następnie przemówił do publiczności p. Jan Marecki vice-prezes Tow. Królowej Korony Polskiej, dobry patrjota-katolik który przed krótkim czasem przyjechał z kraju. Po przemowie p. Mareckiego wystąpił bojaźliwie młodziutki, chór parafjalny, pod dyrygiencją Wielb. Sióstr, który odśpiewał kilka pieśni przeplatanych deklamacjami.

Na zakończenie została urządzona tak zwana «amerykańska» licytacja przeznaczona na fundusz szkolny, przy której publiczność zabawiała się ochoczo, jeden drugiego podniecając, a która dała nieoczekiwany dochód.

O godz. 11 m. 30 goście zaczęli się rozchodzić, przekonani że nie tylko tak zwani „postępowcy" umieją urządzać obchody, a ten obchód utkwił w pamięci każdego Polaka-katolika.

Ztego można wywnioskować że nie jest tak jak to głoszą niektóre jednostki przewrotowe, jakoby fundament naszej wiary zarysowywał się oni nato czychają, ale fundament naszej wiary istnieje już dwa tysiące lat i żadne wstrząsy sekciarskie jemu nie szkodzą, gdyż jest twardy jak opoka.

Kolonja Pontagrosieńska widząc jak szkodliwa w ostatnich czasach była działalność kilku jednostek powstała oburzona i postanowiła nie dać się ośmieszać wobec innych narodowości przez tych tak zwanych „postępowców".

A więc pierwszym naszym czynem było zawiązanie nowego towarzystwa pod nazwą „Królowej Korony Polskiej" które pięknie rozwija się, a ma swą siedzibę w pięknym a obszernym budynku przy ulicy D. Julia Wanderley. Drugim czynem było sprowadzenie Sióstr zakonnych dla urochomienia szkoły któraby odpowiednio była naszym dążeniom i przekonaniom, i po krótkim czasie kolonja Polska miała zaszczyt witać Wielb. Siostry z Rodziny Marji.

Nowo założona szkoła rozwija się w szybkiem tępie, zapisy dzieci do szkoły napływają każdego dnia, tak że budynek wynajęty na szkołę, już okazuje się za mały i już zamyślamy wynająć drugi, gdyż mamy nadzieje że szkoła wkrótkim czasie rozrośnie się do wielkich rozmiarów.

Kończąc składam przy sposobności w imieniu całej koloni podziekowania tym którzy pomagali nam ku sprowadzeniu Wielb. Sióstr, a Wielb. Siostrom życzymy powodzenia na nowej placówce. Za tak mozolną pracę nad dziećmi około obchodu 19 Marca składamy Wielb. Siostrom hołd i uznanie, i wierzymy że jeżeli dotąd nie zginęliśmy jak to inni głosili to obecnie mają takie pracownice z Wielb. Siostra Janina na czele nie obawiamy się niczego, a sekciarze mogą być pewni że na nic ich krecia robota, bo każdy dobry Polak umie być dobrym katolikiem, i nie ubliży pamięci swych Ojców.

A. Orłowski

Kolja brylantowa... zabawką chłopskich dzieci.

Z Londynu donoszą: Przed trzema laty pewna arystokratka angielska powróciwszy z balu do swego zamku Oakham, zgubiła cenną kolję brylantową. Wszystkie poszukiwania w celu odnalezienia zguby pozostały bez rezultatu. Po pewnym czasie towarzystwo asekuracyjne, w którem arystokratka angielska miała ubezpieczony ów klejnot, wypłaciło jej tytułem odszkodowania wysoką sumę.

Aż oto w tych dniach u jednego z jubilerów w mieście sąsiadującem z zamkiem Oakham, pojawiła się jakaś młoda dziewczyna i wręczając jubilerowi naszyjnik brylantowy, informowała się, jaką przedstawia on wartość. Jubiler zorjentował się natychmiast, iż klejnot ten jest bardzo kosztowny i powiadomił o wypadku policję.

Odstawiona na posterunek policyjny młoda dziewczyna opowiedziała w jaki sposób weszła w posiadanie kosztownej biżuterji. Była ona córka stajennego w majątku książęcym Oakham. Młodsze jej rodzeństwo znalazło pewnego razu na drodze jakiś błyszczący przedmiot i przywłaszczyło go sobie jako zabawkę. «Zabawką» tą bawiły się dzieci przez trzy lata. Starsza ich siostra wzięła pewnego razu ową błyskotkę na jakąś zabawę taneczną. Wówczas klejnot wpadł w oczy jednemu z jej danserów, który zwrócił jej uwagę, iż naszyjnik ten posiada niechybnie ogromną wartość. Wtedy to dziewczyna zwróciła się do jubilera, aby oszacował ową kolję, która przez trzy lata pełniła rolę błyskotliwej zabawki w rękach jej rodzeństwa.

Policja stwierdziła wiarogodność opowiadania owej dziewczyny i po nitce po kłębka doszła do tego, iż ów naszyjnik jest właśnie klejnotem, który przed trzema laty zgubiła właścicielka zamku Oakham. — W ten dziwny sposób arystokratka angielska odzyskała swoją cenną zgubę.

Wilki pożarły dziewięć osób z autobusu ugrzęzłego w śniegu.

W pobliżu granicy macedońskiej w Bułgarji wskutek wielkich opadów śnieżnych autobus ugrzązł w śniegu i nie mógł dalej jechać. W kilka chwil później wielka gromada wilków zaatakowała bezbronnych pasażerów i 9 osób osób porwała, a tylko szofer uratował się wskakując na pobliskie drzewo.

Był on świadkiem, jak głodne wilki rozrywały na kawałki i pożerały jego pasażerów. Ta scena wywarła na szofera tak wielkie wrażenie, że zdradza objawy obłąkania.

Jak powstały ogłoszenia matrymonjalne.

Kolebka ogłoszeń matrymonjalnych jest Anglja. Dnia 18 lipca 1695 ukazały się w «Coilection for Improvement of Husbandry entrade» pierwsze dwa ogłoszenia matrymonjalne. Założycielem pierwszych pism matrymonjalnych był Hugton, ale ówcześni czytelnicy wyśmiali go i wyszydzili. Dopiero w 80 lat później przyjął się ten pomysł.

Dzienniki «Daily Advertiser» i «Public Advertiser» ukazały się w niebywałej wprost ilości 20 000 egzemplarzy dziennie. Prócz tego wydano w r. 1785 niedzielne gazety, zawierające oferty małżeńskie, przyczem wśród 500—600 poszukujących w ciągu tygodnia było 80% kobiet.

W Londynie powstały specjalne Instytuty zawierania małżeństw, «etablissement» i kluby, wydające prospekty, informacje i posiadające dokładne dane, dotyczące osób zainteresowanych.

Kandydaci dzielili się na 4 klasy. Do klasy I ej należeli ludzie młodzi, urodziwi i majętni, do II ej starsi już i nieco gorzej sytuowani, do III ej jeszcze starsi, do IV ej lekko ułomni, wdowcy, rozwodnicy i t. d.

Rok 1850 był rokiem rozkwitu tego rodzaju przedsiębiorstw, a wiek XX przyniósł ze sobą utrwalenie się tej instytucji.

Zabiła siostrę w sporze o jedno jajko.

Warszawa. — Straganiarka warszawska Mariem Jakubowicz została zabita przez rodzoną siostrę Ryfkę Gurfinkel, również straganiarkę.

We wzajemnych porachunkach nie mogły się doliczyć jednego jajka i wówczas Ryfka Gurfinkel uderzyła siostrę w głowę. Mariem Jakubowicz padła martwa.

Oględziny lekarskie stwierdziły, że na głowie zmarłej niema śladów uderzenia. Natomiast w mózgu znajduje się wylew krwawy. Zmarła cierpiała na chorobę polegającą na ścienieniu kości i lada uderzenie mogło spowodować tragiczne następstwa gdyż kość głowy była tak cienka, iż nie chroniła dostatecznie mózgu.

Ryfka Gurfinkel jako oskarżona o zabójstwo siostry z płaczem zapewniała, że nie miała zamiaru zabijać siostry. Obrońca jej adw. Renkel powołał się na tezę prof. Wachholza, że jeżeli przy ścieniu kości następuje wylew do mózgu, a niema zewnętrznych obrażeń, to jest to samoczynny proces mózgowy i ewentualnie uderzenie nie znajduje się w związku przyczynowym ze śmiercią. Sąd podzielił powyższe wywody adw. Renkla i oskarżoną uniewinnił.

W Alzacji o rdzennej polskości Pomorza.

Czołowy organ katolików alzackich «Elsasser Bote» opublikował obszerny artykuł wstępny, w którym bardzo ostro wystąpił przeciwko ostatnim deuncjacjom rewizjonistycznych Hitlera na łamach prasy angielskiej.

Dziennik nazywa «szczytem cynizmu» twierdzenie Hitlera, jakoby ludność Pomorza była niemiecka i oświadcza, że nawet urzędowe statystyki niemieckie stwierdzały zawsze rdzennie polski charakter tej dzielnicy, zamieszkałej w 90% przez Polaków. Polskiego charakteru Pomorza nie zdołał zmienić ani brutalny ucisk narodowy, ani — wbrew wszelkim zasadom kulturalnym prowadzona—akcja kolonizacyjna.

Dwa słońca... na niebie.

W tych dniach zauważono w Japonji ponad górami Chichibu najwyraźniej: dwa słońca. Zjawisko to zostało stwierdzone przez obserwatorjum astronomiczne i utrwalone na kliszy fotograficznej.

Uczeni wyjaśniają, że jest to — oczywiście — złudzenie optyczne. Zostało ono wywołane przez chmury lodowe i zupełny bezruch powietrza. Chmury te działają wówczas jak olbrzymie reflektory i odbijają tak dokładnie promienie słoneczne, że wywołują wrażenie obrazu drugiego słońca na niebie.

Charakterystycznem jest, że analogiczne zjawisko optyczne (dwu słońc) zanotowały włoskie obserwatorja astronomiczne w dniu 11 lutego 1929 r, to zn. w dniu pojednania rządu włoskiego ze Stolicą Apostolską i podpisanie ugody laterańskiej.

Zaznaczyć należy, że owo zjawisko astronomiczne należy do rzadkich fenomenów w przyrodzie.

Ku czci kapłana męczennika za sprawę polską.

W Marcinkach (pow. Kępno), odbyła sią wielka uroczystość ku czci kapłana męczennika, zasłużonego około sprawy polskiej ś. p. ks. Rudego, który w dniu 15 stycznia 1919 r. zamordowany został w lesie przez żołnierzy niemieckich t. zw. «Grenzschutz». Mszę św. odprawił obecny proboszcz w Marcinkach, ks. Samulski. Po nabożeństwie, w którem uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa i władz państwowych oraz niezliczone tłumy wiernych parafjan—odbyła się akademja. Referat o zagadnieniach polsko-niemieckich w dobie obecnej wygłosił p. Pac-Pomarnacki z Rybina. W przemówieniach dalszych wysunięty został wniosek, aby na miejscu zbrodni niemieckiej wznieść pomnik ku czci księdza-bohatera. W tym celu wybrano komitet.

JAKI SIEW TAKI PLON

Cooperativa Polono-Brasileira

Krasicki, Gomm & Cia. Ltda.

AVENIDA JOÃO PESSOA, 71 — 2-o. ANDAR

CAIXA POSTAL 530 CURITIBA TELEFON 9-1-4

Otrzymaliśmy i sprzedajemy w hurcie i detalu, zawsze po najniższych cenach

1—13

NASIONA WARZYWNE

selekcyjne, zagraniczne, świeże ostatniego zbioru europejskiego 1932 ROKU

100 o/o

lepsze kiełkowanie, niż wszystkich innych.

Nadsyłamy wykazy gatunków i cen

PAMIĘTAJCIE

Jaki siew taki plon

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD

ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Stanisława Popiela

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA

Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę.

Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.

Kupuje wszelkie produkta kolonjalne i płaci po najlepszych cenach.

Sangue! Sangue! Sangue

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.

2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.

3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg

5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylji.

FABRICA DE MOVEIS PARANISTA

NAJWIĘKSZA I NAJSOLIDNIEJSZA POLSKA FABRYKA MEBLI W PARANIE

Jana Ulandowskiego

CURITIBA — Rua Augusto Stellfeld Nr. 837 — PARANÁ

Wykonuje starannie i sumiennie jakielolwiek zamówienia mebli luksusowych i zwyczajnych po cenach bezkonkurencyjnych, gdyż gwarantuje za trwałość i wykonanie.

Poleca specjalność Fabryki: ołtarze, ambony, ławki kościelne i t. d. Każdy Rodak, chcący posiadać pięknie i trwałe meble, niechaj wpierw uda się do FABRYKI MEBLI PARANISTA, by naocznie przekonać się, że nie zostanie zawiedziony w swych zamówieniach.

Café Cury

PALENIE I MIELENIE KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N°. 1179. — Adres dla telegramów: «TYBA», Rua Commendador Araujo Nr. 107.

Curityba Paraná

10r.

KOLEGJUM IGUASSÚ

Znajdujące się pod inspekcją federalną.

Przysposabia uczniów do wstępnych egzaminów do gimnazjum w lutym. Zapisy przyjmuje się od 2-go stycznia.

KORZYŚCI: Uczniowie są uprawnieni do uczęszczania na wykłady poranne jak i wieczorowe, bez zwiększenia miesięcznej płacy.

OPŁATY ZMNIEJSZONE pomimo zwiększenia instalacyj budynku, co daje olbrzymią przewagę przestrzeni i wszelki wymagany konfort dla uczni.

Za ten kurs nie pobiera się opłaty, lecz zaledwie należytość wpisową i takse od egzaminu.

EGZAMINY POPRAWCZE DRUGIEJ EPOKI W MARCU

Również drugiego stycznia rozpocznie się nauka dla uczni któregokolwiek roku kursu gimnazjalnego, którzy nie otrzymali PROMOCJI W 1-ej EPOCE.

UWAGA. Egzaminy są składane w tym samym zakładzie przed profesorami, przy obecności Pana Inspektora Federalnego. Dyrekcja podejmuje się wyrabiać wszelkie potrzebne dokumenty legalne wymagane do zapisów, matrykuły i transferencyj kandydatów

Udziela się wyjaśnień i przyjmuje się strony interesowane w przeciągu dnia.

Praça Rui Barbosa 44.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Rua Conselheiro Baradas 518, naprzeciw Kwartelu Generalnego-Kurytyba

Companhia de Terras Norte do Paraná

NA REZERWIE POLSKIEJ

sprzedaje LOTY piewszorzędnej ziemi (Terra roxa apurada), wydającej nadzwyczajne plony, bez jakichkolwiek nawozów: 100 worków kukurydzy z alkra. 200 arob kawy z 1000 krzaków.

Niema mrówek „SAUVAS".

Wysokość 600 metrów. Każden lot ma drogę automobilową i wodę. Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna blisko.

Na REZERWIE POLSKIEJ cena, gotówką lub na czteroletnie spłaty, wynosi po 400$000 za alkier.

Ważne! Wokoło REZERWY POLSKIEJ sprzedaje się już po 600$000 za alkier. A więc skorzystajcie z przywileju niskiej ceny na REZERWIE POSKILEJ!

Tylko przez Agenta upoważnionego IGNACY SZAŃKOWSKI CAMBARA' — PARANA'

Uwaga!: Dla kupujących, dojazd koleją z Ourinhos lub Cambará aż na miejsce tam i spowrotem za darmo, bez obowiązku kupna!

DR. LUDWIK WOLSKI

ADWOKAT

UNIAO DA VICTORIA — Paraná.

Na choroby oczów

Collyrio Amarello

DE CHAVES

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,

KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu:

KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

„Cruzeiro" i «Surpresa»

jedyne mąki, które powinne być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie.

Młyn w Joinville (Caixa Postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE

LATTES & Cia.

Caixa Postal, 325 - Telefon 7-2-2 - Praça Zacharias, 5 - Curityba

Wyższa siła mnie zmusza

Znany dziennikarz p. André Costa, redaktor i właściciel dziennika „Popular" w Alagoinhas, Stan Bahia wypisał nam następujący list:

„Alagoinhas (Bahia) — Do aptekarza pana Eduarda C. Sequeira w Pelotas. Szanowny Paniel Mam wstręt do poświadczeń, lecz w tym wypadku siła wyższa zmusza mnie do napisania do pana następujących słów parę, które jako jestem przekonany przyczynią się do zwiększenia znaczenia pańskiego cudownego środka leczniczego „Peitoral de Angico Pelotense".

Syn mój, Raymundo Costa w 13 wiośnie życia uczeń trzeciej klasy średniej, pada ofiarą ustawicznych zaziębień, które usiłowałem zwalczać różnemi receptami syropów i preparatów. Ostatnto sun mój został zaatakowany męczącym kaszlem, który nie dozwalał mu spać, jak i mnie ponieważ cierpiałem moralnie z powodu cierpienia mego syna. Nad ranem wspomniałem sobie o pańskim preparacie „Peitoral de Angico Pelotense" i słowo honoru trzy łyżki wystarczyły zupełnie by kaszel zniknął, jak pod działaniem cza-

Peitoral de Angico Pelotense sprawił cud na mojem dziecku.

Zostałem zadowolony do tego stopnia, że nie mogłem powstrzymać uczuć wdzięczności i musiałem napisać ten list, zawierający wyrazy serdecznego podziękowania a również by powiadomić tych, którzy cierpią na tak smutne przypadłości, powodujące nierzadko suchoty, niestety tak rozpowszechnione w Brazylji.

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo

(Firma legalizowana)

Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Skład Główny: Drogeria Sequeira Pelotas Rio Grande do Sul

Na sprzedaż wszędzie.

4

Zawiadomienie!

Został otwarty Instytut Kosmetyczny dla Pielęgnowania Urody.

Ul. Ermelino de Leão Nr. 24.

Leczenie wszelkich braków płci: wągrów, rozszerzenia porów, plam, piegów, pryszczów etc. Usuwanie zmarszczek, Gimnastyka, w celu odtłuszczenia lub rozwinięcia form ciała. Dla Szanownych Rodaczek, znaczny upust. Porady bezpłatne.

Collegio „Novo Atheneu"

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA

nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskiem

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy gimnazjalny i handlowy — Daktylografja. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE i WIECZOROWE

RUA AUQIDABAN, N. 107 i 278

Kalendarz „Gazety Polskiej" na rok 1933 jest do nabycia:

w Porto Alegre — Av. Industrial, 710
w Rio Gr. (m.)—u p. J. Waśniewskiego
w Guarapuawie — u Ks. Proboszcza
w Palmeirze — u p. Gracika
w Rebouças — u p. A. Skowrońskiego
w M. Pimentel —u p. S. Blaskowskiego
w Tres Barras — u p. Józefa Treli
w Rio Peixe — u p. Michała Szałyg
w Floresta — u p. Stanisł. Małysza
w Amola Faca — u p. Fr. Mierzwy
w Paiol Grande — u p. A. Cichockiego
w Campo Largo—u p. Świedrzowskiego
w Rio Azul — u pp. Hesslów i u Ks. Proboszcza.

OBUWIE

PRZED ZAKUPIENIEM TEGO AKTYKUŁU POSTARAJCIE SIĘ NAJPIERW ODWIEDZIĆ ZNANĄ

„Casa Ideal",

gdzie znajdziecie olbrzymi i różnorodny wybór obuwia ostatniej mody i najlepszego gatunku, męskiego, damskiego i dziecięcego, które likwidujemy po ceuach najniższych, bezkonkurencyjnych.

Odwiedźcie dzisiaj jeszcze nasz sklep, aby się przekonać o prawdziwości tego ogłoszenia.

SIEDZIBA: Rua José Bonifacio n. 81

FILJE; Rua 15 de Novembro, 167

Ponta Grossa i Blumenau.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914"

Po kilku dniach użycia tego lekarswa zauważyć można:

1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.

3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.

4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilistycznych.

Pensjonat Stępniewskiej.

Podaję do wiodomości Szanownych Rodaków, że przeniosłam mój Pensjonat na ul. Aquidaban, 275. Piękne i jasne pokoje do wynajęcia, wikt dobry, smaczny. Dostarcza się obiadów do domu. Ceny umiarkowane. Objady na miejscu od 1$500 w górę.

F. STĘPNIEWSKA.

Prawie za darmo.

W przydłużeniu ulicy Iguassú, o 100 metrów od linji tramwajowej można nabyć za 9:000$000 drewniany dom z ziemią 37 metrów szer. i 60 mtr. dł. Obok sprzeda się piękny dom murowany z ziemią 37x60 za 18:000$. Jeszcze można nabyć ziemię 10.000 m2 za psie pieniądzie. Informacje w Redakcji „Gazety Polskiej".

Książeczka do Nabożeństwa.

Ks. Stanisława Trzebiatowskiego

III wydanie

Stronic 400, format 7 x 10 cm.

cena 5$000 z przesyłką.

Dla większej ilości rabat.

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszemi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.

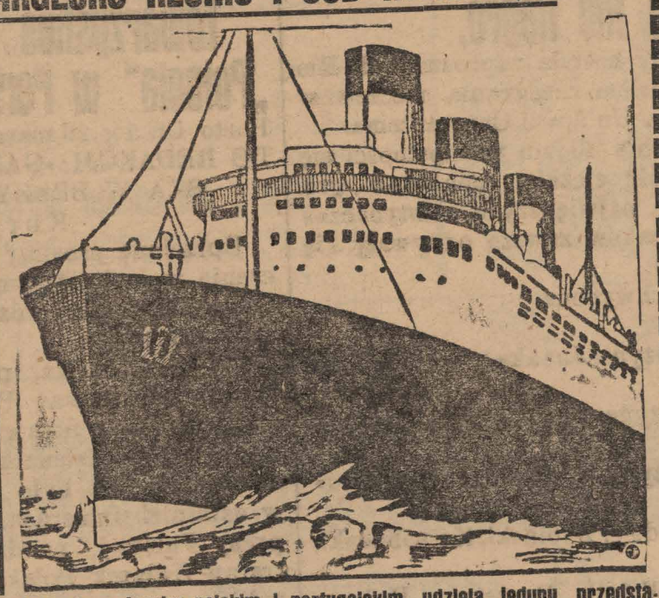

Informacyj bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranę

THEOPHILO G. VIDAL

Praça Carlos Gomes 315 — 321 — CURITYBA —

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N°. 555

Kurytyba-Paraná-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

PLAC TIRADENTES, Nr. 19—Telefon 248

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkta rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON

THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej".

Bank Francusko-Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZEZWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej; Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatú, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1° de Março**

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,
i **Bank Francusko-Polski,** Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie
posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klijentów na najdogodniejszych warunkach.

"A PROPAGANDISTA" 3689

Aniliny i farby niemieckie
„BAYER"

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnemi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad. Likierów, i Lekarstw.
Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
Mydełka, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm — CURITYBA, RUA RIACHUELO, 161

Magnezja płynna
MURRAY
niezawodna na choroby żołądka

Największa fortuna na świecie

jaką wszyscy ojcowie bez wyjątku powinni przekazywać swym synom, zawiera się w trzech następujących artykułach:

Ar. 1: Umiejętność czytania, pisania i rachowania. Art. 2: Ukochanie Prawdy całą duszą, a ojczyzny aż do śmierci. Art 3: Poznawanie nadzwyczajnych zalet POMADY MINANCORA. Nigdy nie istniała równie skuteczna do leczenia ran (nawet u zwierząt), eczemy, liszajów, zakażeń, odmrożeń etc. Apteka Crnz w Avaré, Stan S. Paulo, wyleczyła ranę, której nawet zapomocą środka 914 nie można było wyleczyć. Mamy dowody setek podobnych wyleczeń. Doskonały podkład pod proszek ryżowy. Sterylizuje naskórek i wybiela go, chroni od plegów, pryszczów etc. § jedyny: Kiedy wszyscy ją poznają, stanie się ona lekarstwem o światowej sławie:

Sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach w Brazylji. Drogerja Hess w Rio de Janeiro, rua 7 de Setembro 61, posiada wszystkie produkty markt „Minancora".

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich

Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.

Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORJUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).
REZYDENCJA: Praça Senador Corrêa, 4.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CUYITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

A. H. Asahi & Cia.
Zakład kwiaciarski
I SKŁAD NASION

Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.

Sadzonki warzyw ogrodowych.

Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Zagołowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwaną nasza klijentela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 ■ Curityba — Paraná — Brasil.

Uterogenol
Doskonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji.

ELIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywióra, fistuła raka syfilitycznego, pryszcze, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEWRALGJĘ,
CIĘCIE BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻE RANY,

Leczy skutecznie

BALSAM
Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

BRONCHITINA
"CHAVES"
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

Fabryka Obuwia
ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

Hotel Polski
(HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná

Vis á vis Pałacu Municypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTEMAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i hygjeną.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. ● CENY PRZYSTĘPNE. ● SALON NA PRÓBY I WZORY.

9—Cr.

„A BRANDINA"

Wielka Fabryka parowa cukierków, pastylek gumowych, pomadek, cukierków pierwszorędnych itd.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA"

Specjalność fabryki: Jaja Cukrowe!

BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba — Telefon, 1423 — Parana

Palenie i mielenie

TODESCHINI & IRMÃOS

Av 7 de Setembro, 243 i 245

CURITYBA.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za jeden centymetr na stronach 8 i 9	1$000
Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednołamowy	2$000
Na drugiej stronie „ „ „	3$000
Na 10 stronie „ „ „	4$000
Na pierwszej stronie „ „ „	5$000
Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz	300$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEŃ.

Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Niema się z kim babrać.

Na skutek napaści na mnie w ostatnim «Ludzie« autorstwa p. Benradta.

W tytule umieściłem słowa jakiemi p. Benradt kończy swój list otwarty skierowany przeciwko mnie w ostatnim numerze «Ludu». Tak jest: «niema się z kim babrać», dlatego wcale nie wdaję się w polemikę z p. Benradtem. Osoba tego pana jest dla mnie zbytmało wartościowa ażebym miał się z nią wdawać w dysputy Chcę tylko w krótkich słowach zorjentować odpowiednio opinję publiczną a całośćporuszonej przez p. Benradta sprawy, omówię innym razem, przyczem doskonałym punktem wyjścia dla mnie będzie właśnie wspomniana napaść p. Benradta.

Publikując artykuły demaskujące właściwych szkodników, bez obwijania w bawełnę, wiedziałem, że ściągnę na siebie ataki takich p. Benradtów i sp. Dlatego się nie dziwię tej napaści. Ale p. Benradt pomija fakty:

1) nie ja byłem podsądnym w sądzie honorowym o którym pisze p. Benradt, lecz ja właśnie zainicjowałem ten sąd, nie przeciwko sobie, lecz dla zbadania całości sprawy;

2) wspomniany sąd honorowy, zainicjonowany przezemnie, wydał wyrok dla mnie zupełnie korzystny, t. j. stwierdził, że z mej strony nie było żadnych nadużyć natury finansowej;

3) sąd honorowy, zainicjonowany przeze mnie, popełnił jednak szereg nieformalności zbyt oczywistych i dlatego zażądałem rewizji orzeczeń tego sądu mimo korzystnego dla mnie załatwienia sprawy, i rewizja ta musi dojść do skutku w odpowiedniej chwili.

Sprawa ta nie jest jeszcze zakończona, a p. Benradt będąc jednym z członków wspomnianego sądu honorowego, dał swoją ostatnią publikacją skierowaną przeciwko mnie, nowy dowód swojego wysokiego nietaktu.

Nie jestem i nie chcę być mentorem opinji publicznej naszego społeczeństwa, więc ten zarzut p. Benradta jest głupi. Natomiast jestem społecznikiem a nie szantażystą i spełniam tylko swój obowiązek społeczny zajmując takie czy inne stanowisko w naszem zbiorowem życiu.

Pan Benradt może mnie dalej atakować, odpowiadać więcej nie będę. Ataki nie odwiodą mnie od zasadniczej sprawy społecznej będącej obecnie w toku. Finis

Stanisław Hessel

P. S. za zamieszczenie powyższego biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność, jak również za wszystkie inne artykuły publikowane w «Gazecie Polskiej».

St. H.

Kurytyba 5. IV - 1933.

Polakom z Canoinhas i okolicy.

Jeśli chcecie kupić płótna w kolorach trwałych i po cenach fabrycznych zwróćcie się do

CASAS PERNAMBUCANAS

CANOINHAS

Oświadczenie.

Na nadzwyczajnem zebraniu Zarządu Związku Towarzystw Polskich «Kultura», odbytem 17 lutego br. w Ponta Grossa uchwalono protest przeciwko artykułom umieszczanym w dzienniku kurytybskim «Correio do Paraná», godzącym w instytucje polskie i obrażającym uczucia polskie.

W myśl tej uchwały niżej podpisani, jako delegaci «Kultury» udali się w dniu 21 lutego b. r. przed południem do redakcji «Correio do Paraná», gdzie delegat Marjan Hessel prosił redaktora o wstrzymanie artykułów antypolskich, przedstawiając mu opłakane skutki podobnych wystąpień, które zakłócają zgodne pożycie kolonji polskiej ze społeczeństwem brazylijskiem.

W rozmowie tej, trwającej około pół godziny, poruszono całą sprawę i redaktor «Correio do Paraná» między innemi argumentami na swoje usprawiedliwienie oświadczył:

Materjał do tych artykułów czerpał i może czerpać z biura adwokackiego D-ra Grabskiego.

Zważywszy, iż Prezydjum C. Z. P. w swych Komunikatach usiłuje zaciemnić to powiedzenie redaktora «Correio do Paraná», które wyrwało mu się w trakcie rozmowy z delegatem «Kultury» Marjanem Hesslem, podajemy do publicznej wiadomości nasze oświadczenie i opatrujemy je własnoręcznemi podpisami.

Konrad Jeziorowski **Marjan Hessel**

UCHWAŁA.

Zarząd Towarzystwa «Polonia» w Rio de Janeiro na zebraniu nadzwyczajnem, odbytem w dniu 25 marca 1933 r. uchwala:

1) wyrazić solidarność z protestem Związku Towarzystw Polskich w Brazylji «Kultura» w sprawie artykułów, które ukazały się w dzienniku kurytybskim «Correio do Paraná», a usiłujących wprowadzić rozdźwięk między placówki rządowe polskie i kolonję polską z jednej, a społeczeństwem brazylijskiem z drugiej strony.
2) domaga się natychmiastowego ustąpienia tych członków Zarządu C. Z. P. którzy inspirowali wyżej wymienione artykuły, lub przez staranie się o okrycie powyższej karygodnej akcji, tym samym stali się za nią moralnie odpowiedzialni.
3) odpis powyższej uchwały przesłać do:
   a) Poselstwa R . w Rio de Janeiro
   b) Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie.
   c) Prasy polskiej w Brazylji
   d) C. Z. P. w Kurytybie.

Za Zarząd:

M. Jakobskind Sekretarz. **B. Nowicki** prezes

Junacy z Kurytyby w Rio Negro.

Drużyna Junaka Nr. 1 z Kurytyby została zaproszona do Rio Negro na dzień 1 i 2 kwietnia 33 r. celem rozegrania meczów w koszykówkę z drużynami «Rio Negro», União» i Chrezantema.

Pierwszy występ Junaków na terenie obcym w zupełności się udał pomimo tego, że warunki były dość ciężkie, ponieważ gra odbywała się na boisku i o wymiarach największych, a dotychczas wszystkie mecze rozgrywane przez Junaków zawsze odbywały się w sali i o dużo mniejszych wymiarach.

Grą Junaków publiczność była zachwycona.

Wyniki:

W dniu 1 kwietnia b. r. 1-sza drużyna Junaka x «Rio Negro» 21 na 11 na korzyść Junaka.

W dniu 2 kwietnia b. r. 1-sza drużyna Junaka x «União», 36 na 8 na korzyść Junaka.

W dniu 2 kwietnia b. r. druga drużyna Junaka x «Rio Negro» 24 na 22 na korzyść Junaka.

1-sza drużyna Junaka grała w składzie: Żubiński, Korsobudzki, Majchrowicz, Dobrzański i Smak.

2 ga drużyna Junaka: Sobociński, Wiśnik, Duszczak, Bolaczny, Brzostek i Mizerkowski.

Natomiast pierwszy występ Junaczek na terenie obcym gorzej wypadł ale na to jest usprawiedliwienie, ponieważ Junaczki wyjechały w składzie osłabionym przez brak Wandy, z którą były dobrze zgrane, następnie boisko jak również wielkość jego bardzo dała im się odczuć a przytem należy zaznaczyć, że drużyna «Chryzantema» grała bardzo dobrze.

W dniu 1 kwietnia b. r. Junaczki przegrały 9 na 0.

W dniu 2 kwietnia b. r. Junaczki przegrały 7 na 4.

Po meczu w dniu 1—4 b. r. wszyscy Junacy zostali gościnnie podejmowani herbatką przez Państwo Zarzeckich z Mafry.

Odczyt pana Zabki-Potopowicza o organizacji wyższych uczelni w Polsce.

Dn. 22 marca odbył się w Auli Uniwersytetu Parańskiego odczyt o «Polskich Organizacjach Akademickich i Międzynarodowym Związku Studentów», Licznie zebrana młodzież akademicka przysłuchiwała się ciekawie wywodom młodego mówcy a następnie po odczycie wszczęła się ożywiona dyskusja, w czasie której młodzież z wrodzonym jej wiekowi entuzjazmem rozstrząsała mowę mówcy projektując urzeczywistnienie takich organizacyj studenckich na wzór polskich i przystąpienie do międzyarodowego Związku Studentów.

Obchód imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w S, Matheus.

Obchód imienin naszego wielkiego Wodza, odbyty w dniu 19 marca w São Matheus, wypadł nader uroczyście. Dwa najczynniejsze na tutejszym terenie towarzystwa — Zw. Polski im. K. Pułaskiego i K. M. «Junak» N. 11 postanowiły wspólnie zorganizować to uroczyste dla każdego Polaka święto. W tym celu wyłoniono komitet uroczystościowy, który zajął się przygotowaniem święta.

Chociaż początek obchodu był naznaczony na godzinę drugą, jednak już o godzinie 12 sala Twa im. K. Pułaskiego poczęła napełniać się ludźmi. Przyszli wszyscy—starzy i młodzi, by wspólnie złożyć hołd Wielkiemu Budowniczemu Odrodzonej Polski, by zamanifestować swą wierność i miłość dla zamorskiej Ojczyzny.

Piękny, melodyjny śpiew chóru junackiego rozpoczął obchód. Następnie p. prof. Kazimierz Stachurski w swoim przemówieniu zilustrował życie i czyny Marszałka, zwracając uwagę na to, że rządy Piłsudskiego zdobyły dla Polski powszechną powagę i szacunek. Kończąc, mówca wezwał obecnych, by pełne trudów i pracy życie Marszałka stało się dla wszystkich przykładem jak należy kochać Ojczyznę i pracować dla Niej. Na dalszy program święta złożyły się śpiewy różnych pieśni narodowych, odśpiewane przez chór junacki i dzieci szkolne oraz deklamacje dzieci na cześć Solenizanta. Następnie Junacy zachwycili zebranych piękną grą w siatkówkę. W uroczystości brało też udział wielu poważnych obywateli brazylijskich, wyrażając tem szacunek i uznanie dla Wielkiego Polaka. Aby ci goście zapoznali się bliżej z życiem naszego Naczelnika członek Junaka p. Wacław Puchalski wygłosił w języku portugalskim piękny odczyt o życiu i czynach Jego. Wieczorem został obchód zakończony przedstawieniami teatralnemi w języku polskim i portugalskim, wykonanemi przez sekcję teatralną Junaka.

Należy przyznać, iż polski ruch kulturalno-oświatowy w S. Matheus, nieco ospały w roku zeszłym, odżył znowu. Dowodem tego jest uruchomienie szkoły nieczynnej w roku ubiegłym, utworzenie I go kursu średniego i zorganizowanie kursów wieczorowych. Wszystko to grupuje się przy Tow. im. K. Pułaskiego, które obecnie jest jedyną prawdziwą placówką polskości w okręgu mateuszowskim. Za te postępy należy się pełne uznanie członkom Towarzystwa, którzy nie szczędzą pracy i ofiar dla podniesienia poziomu narodowego tutejszej Polonji. W tym szlachetnym wyścigu pracy narodowej nie daje się wyprzedzić miejscowy Oddział Junaka, który za swą iście junacką pracę zyskuje coraz szersze rzesze młodzieży i cieszy się ogólnem poważaniem wśród miejscowego społeczeństwa.

K. S.

Towarzystwo Polskie „Polonia" w Porto União.

Porto União, 29 marca 1933 r.

DO REDAKCJI «GAZETA POLSKA W BRAZYLJI».

Kurytyba.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w najbliższym numerze Pisma WW. PP. poniższego sprostowania:

„W rozdzielniku, pod protestem Towarzystwa „Polonia" w Porto União, contra antypolskim napaściom w dzienniku „Correio do Paraná", co było ogłoszone w ostatnich numerach miejscowej prasy Polskiej, pominięto Centralny Związek Polaków w Brazylji.

Podobne omyłki nie mogą ujść uwagi osób, instytucyj i towarzystwo polskich, które interesuje stanowisko, zajęte, wobec wzmiankowanych ataków, przez CZP., i dlatego kopię protestu przesyłamy dodatkowo, z dzisiejszą datą, do Zarządu Głównego Centralnego Związku Polaków — w Kurytybie".

„Inne pisma Polskie, które umieściły nasz protest, prosimy o przedrukowanie powyższego sprostowania".

Z poważaniem

Za Zarząd Towarzystwa „Polonia"

Sekretarz: Stanisław Zalewski

IMPREZA KINEMATOGRAFICZNA — A. MATTOS AZEREDO

PALACIO i AVENIDA

W czwartek:

Ultimo Vôo

Richard Barthelmess

w filmie w którym jest o wiele doskonalszy niż w „Patrulha da Madrugada"

Teatr Awenida

W piątek

Longe de Brodway

John Gilbert.

W niedzielę:

Avenida Godz. 7,30 **i** **Palacio** Godz. 7

Lawrence Tibett i Lupe Velez w

Melodia Cubana

PijciE PIWO „Democrata" z „Atlantyki"

CENA ZA TUZIN Rs. 11$000 Z DOSTAWĄ DO DOMU

Nie wahajcie się z zamówieniem!

Tel. 790 - 791 Skład - Tel. 709

Apteka Tiradentes

APTEKARZ | KUNO KLEEMANN

CURITYBA **Praça Tiradentes Nr. 398** TELEFON 1084

Jedyna Apteka Polska w Kurytybie!

Największy skład artykułów aptecznych i drogeryjnych po najniższych cenach.

Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12 za darmo